

Sygnatura akt II K 347/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2017 roku

Sąd Rejonowy w Sokółce w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech Januskiewicz

Protokolant Ewa Gejdel

w obecności Prokuratora – **E. S.**

po rozpoznaniu w dniach 14 września 2017 roku, 21 września 2017 roku, 19 października 2017 roku i 16 listopada 2017 roku sprawy:

A. A. S. (1)

urodzonego (...)

w D.

syna J.

oskarżonego o to, że:

1. 8 lutego 2017 roku w S. powiatu (...) działając wspólnie i w porozumieniu ze Z. Ś. (1) usiłowali dokonać rozboju na S. B. (1) w ten sposób, że przeszukali jego mieszkanie a gdy nie znaleźli większej ilości pieniędzy obudzili pokrzywdzonego, po czym uderzali pięściami i kopali go po całym ciele, żądając przy tym wydania pieniędzy, czym spowodowali obrażenia w postaci złamania kości nosa, złamania żeber od V-VII zasinienia na twarzy oraz na ramionach i plecach, które naruszyły czynności narządu ciała na czas przekraczający 7 dni oraz dokonali uszkodzeń wyposażenia domu na kwotę 570 złotych poprzez wybicie szyb w drzwiach wewnętrznych, wybicie szybki w piekarniku, rozbicie lustra

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 288 § 1 kk

2. w czasie i miejscu jak wyżej w celu wywarcia wpływu na czynności świadka W. G. (1) poprzez zmuszanie jej do zaniechania wezwania Policji za pomocą przemocy polegającej na kopaniu i uderzaniu pokrzywdzonej, spowodował szereg zasinień w okolicy twarzy, klatki piersiowej i brzucha, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała na czas nieprzekraczający dni 7

tj. o czyn z art. 245 kk w zb. z art. 157 § 2 kk

3. w czasie i miejscu jak wyżej kopiąc i uderzając A. G. (1) w różne okolice ciała spowodował u niego uraz głowy z raną lewego łuku brwiowego, otarcia prawej strony twarzy oraz stłuczenia prawej strony klatki piersiowej, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała na czas nie przekraczający dni 7

tj. o czyn z art. 157 § 2 kk

B. Z. Ś. (1)

urodzonego (...)

w Z.

syna Z.

oskarżonego o to, że:

1. 8 lutego 2017 roku w S. powiatu (...) działając wspólnie i w porozumieniu z A. S. (1) usiłowali dokonać rozboju na S. B. (1) w ten sposób, że przeszukali jego mieszkanie a gdy nie znaleźli większej ilości pieniędzy obudzili pokrzywdzonego, po czym uderzali pięściami i kopali go po całym ciele, żądając przy tym wydania pieniędzy, czym spowodowali obrażenia w postaci złamania kości nosa, złamania żeber od V-VII zasinienia na twarzy oraz na ramionach i plecach, które naruszyły czynności narządu ciała na czas przekraczający 7 dni oraz dokonali uszkodzeń wyposażenia domu na kwotę 570 złotych poprzez wybite szyb w drzwiach wewnętrznych, wybite szybki w piekarniku, rozbicie lustra

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 288 § 1 kk

2. w dniu 8 lutego 2017 roku w B. gm. N. dokonał zaboru w celu krótkotrwałego użycia samochodu osobowego marki O. (...) nr rej. (...) o wartości 2700 złotych, z parkingu znajdującego się przy bloku nr 1 i prowadził go po drodze publicznej w ruchu lądowym z N. do S. znajdując się w stanie nietrzeźwości nie mniejszej niż 0,47 mg/dm³ a następnie porzucił go na drodze we wsi S. w okolicznościach powodujących jego utratę i uszkodzenie, czym działał na szkodę J. S.

tj. o czyn z art. 289 § 2 kk w zb. z art. 178a § 1 kk

orzeka

I. Oskarżonego A. S. (1) uznaje w ramach zarzuconego mu w punkcie 1. czynu za winnego tego, że:

a. w dniu 8 lutego 2017 roku w miejscowości (...), gmina N., w mieszkaniu S. B. (1) wspólnie i w porozumieniu ze Z. Ś. (1) dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 200 złotych na szkodę S. B. (1), tj. popełnienia czynu z art. 119 § 1 kw i za to na mocy art. 119 § 1 kw skazuje go na karę 30 (trzydzieści) dni aresztu;

b. w dniu 8 lutego 2017 roku w miejscowości (...), gmina N., usiłował dokonać rozboju na S. B. (1) w ten sposób, że uderzał go pięściami i kopał go po całym ciele, żądając wydania pieniędzy, czym spowodował obrażenia w postaci złamania kości nosa, złamania żeber od V-VII, zasinienia na twarzy oraz na ramionach i plecach, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas przekraczający 7 dni, jednak swojego zamiaru nie osiągnął z uwagi na stan nieprzytomności S. B. (1), tj. popełnienia czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to skazuje go, zaś na mocy art. 14 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 2 (dwa) lat pozbawienia wolności.

II. Oskarżonego A. S. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzuconego mu w punkcie 2. czynu i za to na mocy art. 245 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, zaś na mocy art. 245 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 10 (dziesięć) miesięcy pozbawienia wolności.

III. Oskarżonego A. S. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzuconego mu w punkcie 3. czynu i za to, na mocy art. 157 § 2 kk, skazuje go i wymierza mu karę 3 (trzy) miesięcy pozbawienia wolności.

IV. Na mocy art. 85 § 1 i 2 kk, art. 86 § 1 kk orzeczone w punktach I.b., II. i III. kary pozbawienia wolności łączy i wymierza oskarżonemu A. S. (1) karę łączną 2 (dwa) lat i 4 (cztery) miesięcy pozbawienia wolności.

V. Na mocy art. 63 § 1 i 5 kk na poczet orzeczonej w punkcie IV. kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu A. S. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w okresie od 9 lutego 2017 roku godzina 9:40 do dnia 10 lipca 2017 roku godziny 15:45.

VI. Oskarżonego Z. Ś. (1) uznaje w ramach zarzuconego mu w punkcie 1. czynu za winnego tego, że:

a. w dniu 8 lutego 2017 roku w miejscowości (...), gmina N., w mieszkaniu S. B. (1) wspólnie i w porozumieniu z A. S. (1) dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 200 złotych na szkodę S. B. (1), tj. popełnienia czynu z art. 119 § 1 kw i za to na mocy art. 119 § 1 kw skazuje go i wymierza mu karę 30 (trzydzieści) dni aresztu;

b. w dniu 8 lutego 2017 roku w miejscowości (...), gmina N., w mieszkaniu S. B. (1) dokonał uszkodzenia wyposażenia domu poprzez wybite szyb w drzwiach wewnętrznych, wybite szybki w piekarniku i rozbicie lustra, o łącznej wartości strat w kwocie 570 złotych na szkodę S. B. (1), tj. popełnienia czynu z art. 288 § 1 kk i za to, na mocy art. 288 § 1 kk, skazuje go i wymierza mu karę 3 (trzy) miesięcy pozbawienia wolności.

VII. Oskarżonego Z. Ś. (1) uznaje w ramach zarzuconego mu w punkcie 2. czynu, za winnego tego, że:

a. w dniu 8 lutego 2017 roku w B., gmina N. z parkingu znajdującego się przy bloku nr 1, dokonał zaboru w celu krótkotrwałego użycia samochodu osobowego marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) o wartości 2700 złotych, który następnie porzucił na poboczu we wsi S. w okolicznościach stwarzających niebezpieczeństwo jego utraty lub uszkodzenia, a działaniem swoim dokonał uszkodzenia samochodu na szkodę J. S. w łącznej kwocie strat 350 złotych, tj. popełnienia czynu z art. 289 § 2 kk i za to skazuje go, zaś na mocy art. 289 § 2 i 4 kk wymierza mu karę 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności oraz 350 (trzysta pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych;

b. w dniu 8 lutego 2017 roku na drodze publicznej z miejscowości B. do S. kierował w ruchu lądowym samochodem osobowym marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości nie mniejszym niż 0,47 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. popełnienia czynu z art. 178a § 1 kk i za to na mocy art. 178a § 1 kk skazuje go i wymierza mu karę 5 (pięć) miesięcy pozbawienia wolności.

VIII. Na mocy art. 85 § 1 i 2 kk, art. 86 § 1 kk orzeczone w punktach VI.b, VII.a. i VII.b. kary pozbawienia wolności łączy i wymierza oskarżonemu Z. Ś. (1) karę łączną 1 (jeden) roku pozbawienia wolności.

IX. Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 2 kk, art. 73 § 2 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego Z. Ś. (1) kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata i oddaje go w tym czasie pod dozór kuratora.

X. Na mocy art. 72 § 1 pkt 5 kk zobowiązuje oskarżonego Z. Ś. (1) w okresie próby do powstrzymania się od nadużywania alkoholu.

XI. Na mocy art. 82 § 3 kpw na poczet orzeczonej w punkcie VI.a. kary aresztu zalicza oskarżonemu Z. Ś. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w okresie od 8 lutego 2017 roku godzina 18:45 do 8 marca 2017 roku.

XII. Na mocy art. 63 § 1 i 5 kk na poczet orzeczonej w punkcie VII.a. kary grzywny zalicza oskarżonemu Z. Ś. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w okresie od 8 marca 2017 roku do dnia 13 lipca 2017 roku godziny 15:10.

XIII. Na mocy art. 42 § 2 kk, art. 43 § 1 kk, w związku z popełnieniem przez oskarżonego czynu z punktu VII.b wyroku, orzeka wobec oskarżonego Z. Ś. (1) środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzy) lat.

XIV. Na mocy art. 43a § 2 kk, w związku z popełnieniem przez oskarżonego Z. Ś. (1) czynu z punktu VII.b. wyroku, orzeka od oskarżonego Z. Ś. (1) na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej kwotę 5000 (pięć tysięcy) złotych tytułem świadczenia pieniężnego;

XV. Na mocy art. 46 § 1 kk, w związku z popełnieniem przez oskarżonego Z. Ś. (1) czynu z punktu VII.a. wyroku, orzeka wobec oskarżonego Z. Ś. (1) obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego J. S. kwoty 350 (trzysta pięćdziesiąt) złotych.

XVI. Zwalnia obu oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

XVII. Zasadza od Skarbu Państwa na rzecz adwokat A. K. (1) kwotę (...),56 (tysiąc sto dziewięćdziesiąt pięć 56/100) złotych, w tym kwotę należnego podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego.

XVIII. Zasadza od Skarbu Państwa na rzecz adwokat A. G. (2) kwotę (...),56 (tysiąc sto dziewięćdziesiąt pięć 56/100) złotych, w tym kwotę należnego podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8 lutego 2017 roku, około godziny 13:00, A. S. (1) i Z. Ś. (1) przyszedli w odwiedziny do zamieszkałego we wsi (...) w gminie N. S. B. (1). W tym czasie przebywali u niego A. G. (1) z żoną W. G. (1) oraz E. W..

S. B. (1) uznał, że gości poczęstuje alkoholem, którego zasoby domowe skończyły się. Zadzwoił więc do znajomego M. R. (1) z prośbą o podwiezienie do sklepu. M. R. (1) przyjechał wraz z kierowcą A. K. (2) i zabrał S. B. (1) oraz w celu pomocy, gdyż ma problemy z chodzeniem - A. S. (1) i Z. Ś. (1). W banku w N. S. B. (1) pobrał pieniądze w kwocie 500 złotych, za które następnie kupił wódkę, piwo i coś do zjedzenia. Wszyscy trzej po około godzinie zostali odwiezieni przez A. K. (2) do mieszkania S. B. i wspólnie z pozostałymi zaczęli spożywać alkohol. S. B. (1) otrzymaną z zakupów resztę w kwocie 200 złotych schował do szafki pod telewizorem. E. W. opuścił gości po godzinie 14:30 i poszedł do domu.

Po pewnym czasie S. B. (1), z uwagi na znaczną ilość spożytego alkoholu, zasnął. W. G. (1) wyszła do kuchni celem przygotowania posiłku, a A. G. (1) udał się na zewnątrz. W tym czasie Z. Ś. (1) i A. S. (1), korzystając z okazji, że gospodarz śpi, a pozostali wyszli z pokoju, przeszukali mieszkanie oraz S. B. (1) i zabrali schowane przez niego wcześniej 200 złotych. Z. Ś. (1), celem dalszego poszukiwania pieniędzy po wcześniejszym porozumieniu z A. S., udał się do innego pomieszczenia w mieszkaniu i po powrocie do pokoju po raz kolejny penetrował kieszenie w ubiorze śpiącego S. B. (1). A. G. (1) zwrócił uwagę mężczyznom, aby zaprzestali przeszukiwać kieszenie gospodarza, co ich rozjuszyło i wszyscy trzej poszli do kuchni się kłócić.

Po tym A. S. (1) wrócił do pokoju, gdzie wcześniej spożywali alkohol i spał S. B. (1), A. G. (1) wyszedł na zewnątrz, Z. Ś. (1) udał się do innego pokoju w mieszkaniu, a W. G. (1) została w kuchni.

Po krótkiej chwili A. S. (1) zrzucił śpiącego S. B. (1) z łóżka, usiadł na nim i zaczął bić go pięściami po twarzy i kopać po ciele, domagając się od niego pieniędzy. Do pokoju wbiegła W. G. (1) i chcąc nakłonić A. S. (1) do zaprzestania ataku, krzyknęła, że wezwie policję. A. S. (1) słysząc to podszedł do niej i uderzył ją w twarz, a następnie wypchnął na podwórko. W obronie żony stanął A. G. (1), którego A. S. (1) kopnął powodując jego upadek na ziemię. Agresor wrócił do kobiety, którą kopał i uderzał po całym ciele oraz wpychał jej do buzi śnieg. W. G. (1) straciła na chwilę przytomność, a A. S. (1) wrócił do ataku na A. G. (1) i zadawał mu uderzenia, następnie uciekł z posesji S. B. (1). Kobieta wróciła do mieszkania, a A. G. (1) pobięł wezwać służby ratunkowe. Na miejsce zdarzenia przybyli ratownicy pogotowia, a po nich patrol policji. Wszystkich pokrzywdzonych przewieziono na Szpitalny Oddział Ratunkowy SPZOZ w S..

W wyniku tego zdarzenia S. B. (1) doznał obrażeń w postaci złamania kości nosa oraz złamania żeber V –VII po stronie prawej z towarzyszącymi stłuczeniami tkanek miękkich, które stanowią naruszenie czynności narządu ciała na czas przekraczający 7 dni. W. G. (1) doznała urazu głowy i nosa z podejrzeniem jego pęknięcia, co stanowiło naruszenie czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni. Natomiast A. G. (1) doznał urazu głowy z raną lewego łuku

brwiowego i otarciami prawej strony twarzy, a także stłuczenia prawej strony klatki piersiowej, które to stanowią naruszenie czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni.

W tym samym czasie Z. Ś. (1) korzystając z nieuwagi pozostałych chodził po mieszkaniu S. B. (1) i uszkadzał jego wyposażenie, a mianowicie powybił szyby w trzech wewnętrznych drzwiach, rozbił wiszące na ścianie lustro i wybił szybę w piekarniku. Następnie przez nikogo niezauważony oddalił się w kierunku miejscowości B.. Tam udał się do J. S., u którego chciał kupić alkohol. Korzystając z okazji, że zaparkowany pod blokiem samochód osobowy marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) należący do J. S. był otwarty, a w stacyjce znajdowały się kluczyki, postanowił go zabrać i nim pojeździć. Będąc we wsi S., z uwagi na trudne warunki atmosferyczne, stracił panowanie nad pojazdem i wpadł nim do przydrożnego rowu. Z. Ś. (1) wysiadł i udał się w pieszą wędrówkę do domu, lecz po chwili zauważyli go policjanci, którzy jechali w tym czasie na interwencję do mieszkania S. B. (1), zabrali go i podwieźli w docelowe miejsce, a więc do mieszkania A. S. (1).

Funkcjonariusze policji asp. A. B. (1) i sierż. sztab. K. B. po rozpytaniu pokrzywdzonych na miejscu zdarzenia udali się do miejsca odwiezienia Z. Ś. (1), którego zatrzymali i następnie przewieźli do Komisariatu Policji w D., gdzie zbadano jego stan trzeźwości. W wyniku badania urządzeniem Alkometr A 2.0 okazało się, iż znajdował się on w stanie nietrzeźwości – I pomiar: 0,47 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu, II pomiar: 0,49 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu.

Następnego dnia o godzinie 09:40 zatrzymano również A. S. (1).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie: zeznań świadków W. G. (1) (k. 9v-13v,538-539), A. G. (1) (k.21v-25,537v-538), S. B. (1) (k.35v-38,51v-52,205v-206), J. S. (k.97-99v,193v,195v,495v,538), S. S. (1) (k.101v-102v), A. K. (2) (k.160v-161), M. R. (1) (k.163v-164), Ł. B. (k. 166v-167), E. W. (k.169v-170,546v-547), A. B. (1) (k.200v-201,545v-546), G. M. (k.354v,546-546v), częściowo wyjaśnień oskarżonych Z. Ś. (1) (k.58-60v,77-78,88-88v,403-404,511-511v), A. S. (1) (k.405-406,510v-511), notatek urzędowych (k.1,3), protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości Z. Ś. (k.2), protokołu oględzin osób z materiałem pogładowym: W. G. (14-18), A. G. (k.26-32), S. B. (k.39-45), protokołu oględzin miejsca zdarzenia z materiałem pogładowym (k.46-50), protokołu oględzin miejsca odnalezienia samochodu z materiałem pogładowym (k.103-107), informacji z SPZOZ w S. (k.171), historii choroby: S. B. (k.172-178,231-237), W. G. (241-247v), A. G. (k.253-255), opinii sądowo – lekarskich (k.238,248,256), protokołu oględzin nagrania zgłoszenia (k.204-204v).

Oskarżeni A. S. (1) i Z. Ś. (1) w toku całego postępowania zmieniali swoje stanowisko i przedstawiali odmienne wersje wydarzeń.

A. S. (1) podczas pierwszego przesłuchania w dniu 10 lutego 2017 roku nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że w dniu 08 lutego 2017 roku, około godziny 15 – 16 wspólnie ze Z. Ś. (3), S. B. (1) oraz M. R. (2), samochodem M. pojechali do N.. Był z nimi jeszcze jeden mężczyzna, którego nie zna, a który kierował samochodem M.. W N. S. robił zakupy w sklepie obok szkoły, kupił piwo, a następnie w innym sklepie wódkę. S. przed zakupami był w banku, nie wie ile pobrał pieniędzy, bo nie było go przy tym. Podał, że po zrobieniu zakupów ten nieznanemu mu mężczyzna odwiózł ich do S.. Ze Z. zanieśli (...), a następnie sam wrócił po niego, bo nie dał rady on iść, ponieważ ma problemy z nogą i był pijany. Podał, że gdy już wszyscy byli w domu S., czyli on, Z., S., A., W. i G. W., to pili alkohol, wszyscy wódkę, a on piwo. Wskazał, że po niedługim czasie wyszedł z domu S. i poszedł do S., gdzie spotkał kolegę Ł. B.. Jak wychodził, to Z. był jeszcze u S.. Wspólnie z Ł. pojechali jego samochodem do N. i tego dnia nie wracał już do S.. Jak wrócił do siebie około godziny 18:00, to w jego domu był już Z. Ś. (3), który poprosił, aby pomóc mu wypchać samochód. Z. powiedział mu, że ten samochód stoi w S., a zabrał go od faceta z B. bez jego wiedzy. A. S. (1) podał, że powiedział dla Z., że nigdzie się już nie wybiera i został w domu. Po tej rozmowie przyjechała do nich policja i zabrali Z.. Dopiero na drugi dzień dowiedział się, że S., A. i W. zostali pobici. Dodał, iż podejrzewa, że mógł ich pobić G. (k.66-67v). Przesłuchiwany po raz drugi tego samego dnia, A. S. (1) przyznał się do zarzucanych mu czynów, ale nie wszystkich. Wyjaśnił, że szarpał się z wujkiem A. G. (1), niechcący odepchnął też W., która upadła na schody. Jak szarpał się z A., to upadł na S. i uderzył go tylko raz pięścią, bo podniósł on głowę. Podał, że Z. rozwalil szybę i drzwi, demolował pokój u S.. Wszyscy byli mocno

pijani, a on wypił tylko jedno piwo. Kłócił się z A., kiedy wróci do domu, bo on i jego żona są na ich utrzymaniu, często piją i się kłóca. Podał, że poszedł do S., bo tam był jego wujek i ciocia. 08 lutego 2017 roku około 15:00 pojechał ze Z. i S. do N. po zakupy. S. poszedł do banku, nie mówił ile wziął pieniędzy, przyszedł do sklepu i wypili po parę piw (S. cztery, on jedno, a Z. dwa). Pojechali do drugiego sklepu, gdzie S. dał Z. pieniądze na wódkę i papierosy. Z. kupił trzy butelki wódki. Oskarżony A. S. dodał również, że ciocia ma obrażenia przez jego przypadkowe popchnięcie i upadek na schody, a wujka, jak się szarpali i upadł, to kopnął w nogę. Stamtąd poszedł przez pole do domu, a Z. dalej rozwałał wszystko. Dodał, że teraz mówi prawdę, nie szukał pieniędzy, a S. uderzył odruchowo (k.74-75). W toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania A. S. (1) wyjaśniał, że szarpał się z wujkiem i uderzył raz niechcący w twarz B.. Szarpał się z A. dlatego, że on kłócił się z ciocią. Ciocię niechcący popchnął w trakcie tej szarpaniny i ona upadła. Nie chciał pieniędzy od B.. Z. Ś. (3) kopał różne rzeczy, rozwałał pościel. On nie zachęcał go do przeszukiwania mieszkania B.. Podał, że nie mógł powiedzieć do B. „oddaj resztę pieniędzy, bo cię zajebię”, bo praktycznie z nim nie rozmawiał (k.84-84v). A. S. (1) przesłuchiwany w dniu 26 czerwca 2017 roku przyznał się do popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów. Podał, że żałuje tego całego zdarzenia, wszystko było przez alkohol, o niczym nie myślał. Wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze (k.405-406). Przed Sądem A. S. (1) również uznał swoją winę i wskazał, że wcześniej składane przez niego wyjaśnienia, oprócz tych ostatnich, nie są prawdą (k.510v-511).

Oskarżony Z. Ś. (1) przesłuchiwany w dniu 10 lutego dnia 2017 roku nie przyznał się do zarzucanego mu usiłowania rozboju. Wyjaśniał, że w dniu 08 lutego, około godziny 12:00 A. S. (1) powiedział mu, że pójdą do wsi S. do jego znajomego, bo ten mężczyzna jest winien matce A. pieniądze. Kiedy tam zaszli, to była tam W. G. (3), jej mąż A. i jeszcze jakiś mężczyzna, którego zna z widzenia. Widać było, że wszyscy byli wypici, a najbardziej S. B. (1). Przy nim nie pili alkoholu. B. powiedział, że musi pojechać i zrobić zakupy i w tym celu zadzwonił po znajomego. Podał, że on i A. pojechali razem z S. B.. Mężczyzna zawiózł ich pod szkołę w N., B. poszedł do banku, a oni do sklepu. Doszedł do nich B., który kupił czteropak piwa (...). Po tym wrócili do domu, gdzie W., A. i ten trzeci mężczyzna czekali na nich. Dodał, że w domu B. była wódka i zaczęli pić tą wódkę i piwo. Mężczyzna, którego nie zna w pewnym momencie poszedł. A., W. i A. poszli do kuchni, a on i B. zostali w pokoju. B. zasnął bo był bardzo pijany. Z kuchni usłyszał krzyki, A. i G. kłócili się. Nie wie o co, ale gdy poszedł do nich, to zobaczył, że W. ma rozbity nos. Zapytał A. co się stało, na co odpowiedział, że A. ją uderzył. Podał, że A. wyszedł z kuchni i poszedł do pokoju, oni zostali w kuchni i zobaczyli, że A. usiadł na śpiącego B., zaczął uderzać go pięściami po twarzy i krzyczeć „dawaj pieniądze, gdzie są pieniądze”. Z. Ś. (1) wskazał, że podszedł do A., zaczął go odciągać i mówił, żeby przestał bić tego człowieka. Potem widział jak B. leżał na ziemi, a A. uderzył go w brzuch z kolanka. Dodał, że rozbil lustro, bo chciał w ten sposób odciągnąć uwagę A. od B., chciał go uspokoić, ale to nic nie dało. Kiedy był jeszcze w domu, to ani A., ani W. nie szarpali się, ani nie bili się z A., ani z nikim innym. Oskarżony Z. Ś. (1) podał, że poszedł do B., bo chciał kupić wódkę. U starszego mężczyzny zakupił pół litra wódki i jak wyszedł to zobaczył leżące na klatce schodowej kluczyki od samochodu. Przed blokiem stał samochód marki O., chciał nim trochę pojeździć i odstawić go na miejsce. Nie miał zamiaru go kraść. Podał, że był on otwarty, odpalił go i pojechał w stronę S.. Gdy jechał, to na wysokości domu B. zarzuciło go i wjechał tyłem do przydrożnego rowu. Zobaczył, że przejeżdża tamtędy samochód, więc go zatrzymał. Byli to policjanci, którym powiedział, że samochód leży w rowie i, że w tym samochodzie są jego pieniądze. Policjanci poszli go zobaczyć i zapytali go tylko o A. S. (1). Potem odwieźli go do domu. W tym czasie A. był już w domu. Zapytał go o B. i resztę, a on powiedział, że wszyscy są pobici i śmiał się. Po jakimś czasie na podwórko do S. znowu przyjechała policja i kiedy A. to zobaczył, to wyskoczył przez okno, a go policjanci zatrzymali. Z. Ś. dodał, że nikogo nie uderzał i nie żądał żadnych pieniędzy, a zbil jedynie lustro. Po przedstawieniu zarzutu zaboru pojazdu Z. Ś. (1) przyznał się do jego popełnienia (k.58-60v). Przesłuchany tego samego dnia Z. Ś. (1) nie przyznał się do zarzutu usiłowania rozboju i złożył podobne wyjaśnienia. Dodał również, że przyznaje, iż przeszukał dla B. chatę, ale A. też szukał i grzebał po kieszeniach. A. mówił, żeby szukać pieniędzy. Podał, że jak otworzył pierwszą szafkę w pokoju i nie było pieniędzy, to powiedział, że nie będzie szukać. Twierdził, że tylko pobił lustro i uderzył w drewniane drzwi wejściowe, a ponadto, że się wystraszył i uciekł (k.77-78). W toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania Z. Ś. (1) wyjaśniał, że przeszukał tylko szafki, ale nic nie zabrał. Widział, jak A. bił B., on leżał, a A. pytał go, gdzie są pieniądze i go bił. Podał, że próbował powstrzymać go i wtedy uderzył w lustro. Dodał, że policjanci go zabrali i potraktowali gazem, co zrobili niepotrzebnie. Wskazał również, że przeszukiwał mieszkanie B. przed tym, jak A. go pobił (k.88-88v). Z. Ś. (1) przesłuchany w dniu 23 czerwca 2017 roku przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Podał, że było to z głupoty, chce przeprosić pokrzywdzonego i

żałuje tego, co się stało. Wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze (k.403-404). Przed sądem oskarżony Z. Ś. nie przyznał się do czynu zarzuconego mu w pkt I. aktu oskarżenia, a przyznał się tylko do zaboru samochodu. Dodał, że prawdą jest, że przeszukiwał mieszkanie, a to, że A. je przeszukiwał, to nieprawda (k.511-511v).

Sąd zważył, co następuje:

Na wstępie należy wskazać, że sąd, w wyniku dokonanych ustaleń, dokonał zmiany opisu oraz kwalifikacji prawnej większości czynów przypisanych oskarżonym, względem tych zarzuconych w akcie oskarżenia. Dokonane przez sąd zmiany nie miały przy tym jedynie redakcyjnego charakteru, lecz pozwoliły w pełni ukazać okoliczności przedmiotowych zdarzeń, uszczegółowiając, w szczególności zachowanie oskarżonych.

Przypomnienia wymaga, iż stosownie do teorii jedności zdarzenia historycznego w procesie karnym, sąd rozpoznający sprawę związany jest granicami oskarżenia. Ramy postępowania jurysdykcyjnego są więc określone przez zdarzenie historyczne opisane w akcie oskarżenia, a nie przez poszczególne elementy tego opisu. Stąd też sąd nie jest ograniczony w ustaleniach wszystkich cech faktycznych tego zdarzenia oraz w zakresie oceny prawnej rozpoznawanego czynu. Sąd nie jest związany, ani szczegółowym opisem czynu zawartym w akcie oskarżenia, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela. Jedynie zdarzenie historyczne wiąże sąd orzekający w sprawie. Nie stanowi, więc naruszenia tożsamości czynu nie tylko przyjęcie odmienne niż to uczynił oskarżyciel w akcie oskarżenia kwalifikacji prawnej czynu, lecz także odmienne ustalenie sposobu działania sprawcy (zob. postanowienie SN z 30.08.2001 r., V KKN 111/01, LEX 51844), czy też wręcz inne określenie czynności sprawczej w opisie czynu przypisanego oskarżonemu, w porównaniu z określeniem użytym w opisie czynu zarzuconego (zob. wyrok SN z 20.09.2002 r., V KKN 112/01, LEX 55225). Granice oskarżenia zostają, bowiem utrzymane dopóty, jak długo w miejsce czynu zarzuconego, w ramach tego samego zdarzenia faktycznego (historycznego) można przypisać oskarżonemu czyn nawet ze zmienionym opisem i jego oceną prawną, ale mieszczący się w tym samym zespole zachowań człowieka, które stały się podstawą poddania w akcie oskarżenia przejawów jego działalności wartościowaniu z punktu widzenia przepisów prawa karnego materialnego.

Sąd nie podzielił stanowiska Prokuratora w zakresie czynu z punktu I. aktu oskarżenia, albowiem w ocenie sądu, w świetle zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków – W. G. (1) i A. G. (1), nie może budzić wątpliwości, że w dniu 8 lutego 2017 roku w mieszkaniu S. B. (1) oskarżeni działali w porozumieniu wyłącznie w kwestii kradzieży pieniędzy, czego dokonali w łącznej kwocie 200 złotych. Oskarżeni ustalili, więc, że przeszukają, zarówno mieszkanie, jak i śpiącego S. B., by bezprawnie wzbogacić się jego kosztem. Opisywanie przez ww. świadków zachowanie oskarżonych nie wskazuje, iż w zakresie rozboju oraz zniszczenia wyposażenia domu działali oni wspólnie i w porozumieniu, zaś zebrane dowody świadczyły ewidentnie, że czyny z art. art. 280 § 1 kk i 288 § 1 kk stanowiły ekscesy poszczególnych oskarżonych. Działali, bowiem niezależnie od siebie. Z. Ś. (1) postanowił zniszczyć wyposażenie domu i następnie uciekł z mieszkania, a A. S. (1) usiłował w tym czasie dokonać rozboju.

W niniejszej sprawie po za sporem pozostawało, iż S. B. (1) skradziono w dniu 8 lutego 2017 roku pieniądze, które włożył do szuflady po powrocie ze sklepu. Należało wyłącznie ustalić ich kwotę, sprawców oraz orientacyjny moment dokonania tego czynu zabronionego.

Za winą oskarżonych Z. Ś. (1) i A. S. (1), co do skradzionych pieniędzy, przemawiały dowody o charakterze osobowym, w szczególności zeznania S. B. (1) i W. G. (1), a także częściowo wyjaśnienia samego oskarżonego Z. Ś. (1). Z relacji przedstawionej przez W. G. (1) wynika, iż jak ona i jej mąż wyszli z pokoju, to zobaczyła, że Z. Ś. (1) przeszukuje kieszenie śpiącego S. B. (1). Podała, że zwróciła mu uwagę, ale A. S. (1), zwrócił się do niej używając wulgarnego słowa, i kazał jej się nie wtrącać. Następnie kobieta wskazywała, iż Z. Ś. (1) poszedł do drugiego pokoju, a po jego powrocie S. B. (1) się obudził i wszyscy w zgodzie pili alkohol i spożywali przygotowany przez nią posiłek. Wprost, więc z zeznań kobiety wynika, iż ewentualna kradzież pieniędzy przez oskarżonych mogła mieć miejsce w tym czasie.

Ustalając natomiast kwotę skradzionych pieniędzy należało dokonać szczegółowej analizy zeznań pokrzywdzonego S. B. (1), do których sąd podszedł z dużą dozą ostrożności, bowiem mężczyzna sam przyznał, że niewiele pamięta, gdyż

w ciągu dwóch dni (07 – 08 lutego 2017 roku) cały czas pił wódkę i nie trzeźwiał. Niemniej jednak S. B. (1) wskazał, że w banku pobrał 500 złotych, z których robił zakupy. Pokrzywdzony nie pamiętał ile wydał, wskazując na kwotę 150 – 180 złotych. Stwierdził również, że resztę z zakupów włożył do zapiętej na guzik kieszeni koszuli, którą miał pod swetrem (k. 37,36). Przesłuchiwany miesiąc po zdarzeniu, gdy ewidentnie dokładniej opisywał wydarzenia z dnia 08 lutego 2017 roku, potwierdził kwotę pobranych pieniędzy i podał, że z zakupów zostało mu około 200 – 300 złotych, które włożył do kieszeni koszuli, a po powrocie do domu do szafki pod telewizorem (k. 206), co potwierdziła W. G. (1), która miała widzieć, jak chowa on tam zwinięte banknoty (k.10-10v). S. B. (1) zeznał również, że po powrocie ze szpitala do domu sprawdzał dokładnie dom i nie odnalazł tych pieniędzy.

Istotne jest również to, iż A. G. (1) wskazywał, że będąc ze Z. Ś. (1) w kuchni w dniu 08 lutego 2017 roku ten przyznał mu się, że „właśnie zabrał dla S. 200 złotych” (k.23v).

Na marginesie należy zauważyć, że S. B. (1) opowiadał również o czterech pięćdziesięciozłotowych banknotach, które leżały na szafce przy telewizorze. Nie potrafił jednak stanowczo stwierdzić, czy zginęły mu w dniu 7 czy 8 lutego 2017 roku. A. G. (1) podał natomiast, że Z. Ś. (1) pochwalił mu się w dniu 8 lutego 2017 roku, że dzień wcześniej ukradł S. B. pieniądze. Ponadto zarówno W., jak i A. G. (1) nic nie mówili na temat tego, ażeby jakiegokolwiek pieniądze w dniu 08 lutego 2017 roku widzieli na szafce w pokoju pokrzywdzonego. Co więcej S. B. (1) podczas zeznań składanych na dalszym etapie postępowania wskazywał, że przed wyjazdem do N. (w dniu 8 lutego) nie miał pieniędzy, ani przy sobie, ani w domu, dlatego jechał do banku (k.206). Wobec powyższego sąd uznał, iż pieniędzy, które leżały na szafce, już w dniu 08 lutego 2017 roku nie było.

Również oskarżony Z. Ś. (1) przyznał, że przeszukiwał dom S. B. (1), przeszukiwał szafki, a ponadto podał, że A. mówił, żeby szukać pieniędzy, czemu Sąd dał wiarę. Pośrednio znalazło to potwierdzenie w zeznaniach W. G. (1), która wskazywała, że Z. Ś. (1) przechodził do sąsiedniego pokoju, oraz w materiale poglądowym do protokołu oględzin domu pokrzywdzonego S. B. (1) (k.48-49v), w którym na fotografii nr 5 widoczne są porzucone, wyciągnięte szuflady, co wprost świadczy o ich przeszukiwaniu.

Wobec powyższego sąd uznał, iż w dniu 08 lutego 2017 roku pokrzywdzony S. B. (1) posiadał w mieszkaniu wyłącznie pieniądze, które zostały mu po zrobieniu zakupów w N., ustalając, iż było to 200 złotych. Należało więc uznać, iż oskarżeni wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży tych pieniędzy w momencie, gdy W. i A. G. (1) wyszli z pokoju, a S. B. (1) spał. Za tym, iż między oskarżonymi istniało porozumienie, co do dokonania kradzieży świadczy chociażby fakt, iż mieli świadomość wspólnego jej dokonywania. A. S. (1) widział, jak Z. Ś. (1) przeszukuje kieszenie S. B. (1), a ponadto kazał mu szukać pieniędzy. Co więcej zdawali oni sobie sprawę, że podejmowane przez nich czynności składają się na realizację wspólnego przedsięwzięcia. Artykuł 119 § 1 kw statuuje odpowiedzialność za kradzież lub przywłaszczenie rzeczy ruchomej o wartości nie przekraczającej 1/4 minimalnego wynagrodzenia. Z uwagi na to, że stosownie do art. 47 § 7 kw rzeczą ruchomą lub przedmiotem jest także polski pieniądź, a oskarżeni dokonali kradzieży 200 złotych, stanowiących dziesiątą część minimalnego wynagrodzenia z chwili popełnienia czynu zabronionego, przypisano im odpowiedzialność z art. 119 § 1 kw.

Wobec powyższych ustaleń sąd nie dał wiary oskarżonemu A. S. (1) w zakresie tego, że nie szukał pieniędzy i nie zachęcał do przeszukiwania mieszkania, a Z. Ś. (1) w zakresie tego, że żadnych pieniędzy nie zabrał. Pozostają one, bowiem w sprzeczności z dokonanymi, na podstawie wiarygodnego materiału dowodowego, ustaleniami. Nie było wątpliwości, co do tego, iż przez pewien czas mężczyźni zostali sami, nie wliczając śpiącego S. B., w pokoju, z którego, jak się później okazało, zginęły pieniądze. W ocenie sądu, obydwaj oskarżeni (lub którykolwiek z nich) również mogli widzieć moment schowania przez oskarżonego pieniędzy do szafki, o czym świadczy chociażby jej usytuowanie bezpośrednio obok stołu, przy którym spożywali alkohol (fotografia nr 6, k. 49), i w najbardziej dogodnym momencie dopuścili się ich kradzieży.

Przechodząc dalej należy wskazać, że dokonując ustaleń faktycznych w odniesieniu do wydarzeń, które miały miejsce w mieszkaniu S. B. (1), sąd w głównej mierze oparł się na zeznaniach W. G. (1), którym przyznał walor wiarygodności. Analiza treści jej zeznań nie dała podstaw ku temu, aby zakwestionować ich autentyczność jako rzeczowej relacji. Co

prawda W. G. (1) jest jedną z pokrzywdzonych w niniejszym postępowaniu i w wyniku ataku ze strony oskarżonego A. S. (1) doznała poważnych obrażeń, a z ponadto A. S. jest siostrzeńcem jej męża, to w ocenie sądu nie pozbawia to jej wiarygodności. Co więcej zeznania W. G. (1) z postępowania przygotowawczego, które następnie podtrzymała przed sądem, były spójne wewnętrznie, logiczne i jednoznaczne, a, co najważniejsze, zawierały szczegółowy i dokładny opis zdarzeń z dnia 08 lutego 2017 roku. Co więcej korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Należy wskazać, iż z relacji W. G. (1) wynika, że po kłótni mężczyzn w kuchni (która miała miejsce po przeszukiwaniu kieszeni S. B. przez Z. Ś. (1)), A. S. (1) wrócił do pokoju, Z. Ś. (1) w tym czasie poszedł w nieustalone miejsce w mieszkaniu i kobieta nie wie, co, od tego momentu z nim się działo, a A. G. (1) wyszedł na zewnątrz. Następnie kobieta zauważyła, że A. S. (1) siada na S. B. (1) i zaczyna go bić. W. G. (1) zeznała, więc, że A. wyszedł z kuchni, okraciem usiadł na S. i zaczął od razu go bić. Zaczęła krzyczeć, aby A. przestał, a w tym czasie, jak to się działo, A. G. (1) był na zewnątrz. Wyszedł on, gdy A. wszedł do pokoju. Nie wie, co działo się wtedy ze Z.. Następnie świadek opisała atak A. S. (1) na nią i jej męża (o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia) i wskazała, że po tym wróciła do domu, w którym nie było już Z. i nie wie, co z nim się stało (k.12-12v). W. G. (1) przed sądem zeznała uzupełniająco, że nie widziała, aby Z. Ś. uderzył kogokolwiek oraz żeby oskarżeni coś między sobą ustalali. Ponadto stwierdziła, że Z. Ś. (1) na pewno nie widział, jak A. S. (1) bije S. B. (1), bo w tym czasie, jak i po całym zdarzeniu ona go nie widziała (protokół rozprawy z 19.10.2017 r. k. 540, nagranie 00:54:34-00:55:23).

Wersję W. G. (1) potwierdził jej mąż wskazując, że w będąc w kuchni obydwaj oskarżeni przyszli do niego i A. używając wulgarnych słów powiedział mu, żeby się nie wtrącał i siedział cicho (k. 23v). Zeznał również, że między 18:00, a 19:00 poszedł na podwórko, a Z. w tym czasie biegał po wszystkich pokojach, a A. siedział. Gdy wrócił do środka, to usłyszał krzyk żony, zobaczył A. bijącego S.. Z tym czasie był w drugim pokoju i kopał nogą w drzwi. Odnosząc się do momentu ataku oskarżonego A. S. (1) na nich zeznał, że nie widział w tym czasie Z., nie wie, gdzie był i co robił (k.24-24v). Przed sądem A. G. (1) zeznał, że Z. Ś. (1) chyba nie widział, jak A. S. (1) bił S. B., a jak wszedł do mieszkania, to A. S. był sam w pokoju z pokrzywdzonym. Dodał, że oskarżeni wtedy byli oddzielnie (protokół rozprawy z 19.10.2017 r. k. 540, nagranie 00:20:38-00:21:05). Sąd uznał za wiarygodne zeznania A. G. (1) w tym zakresie, z uwagi na fakt, iż korespondowały z relacją przedstawioną przez jego żonę.

Zeznania ww. świadków pozwoliły, więc na ustalenie niezwykle ważnego, w ocenie sądu, momentu, który odgrywa najistotniejszą rolę w ustalaniu odpowiedzialności oskarżonych – a mianowicie ich spotkania z A. G. (1) w kuchni. Bezpośrednio po tym mężczyźni rozchodzą się w trzech kierunkach – A. G. (1) wychodzi na zewnątrz, A. S. (1) wraca do pokoju, gdzie wcześniej spożywali alkohol, a Z. Ś. (1) udaje się w wędrowkę po pozostałych pomieszczeniach w mieszkaniu. Następnie A. S. (1) zamierza ukraść od S. B. (1) więcej pieniędzy używając wobec niego przemocy, a Z. Ś. (1), działając bez jakiegokolwiek celu niszczy wyposażenie domu. Nie można, więc mówić o ich porozumieniu, albowiem ich zachowania nie można połączyć w całość przestępnej akcji. Inaczej by było, gdyby w momencie ataku A. S. (1) na S. B. (1), Z. Ś. (1) szukał pieniędzy, co, jak już ustalono, miało miejsce dużo wcześniej. Oskarżony Z. Ś. (1) również stwierdził, że przeszukiwał mieszkanie przed tym, jak A. pobił pokrzywdzonego (k.88v), co znalazło pośrednio potwierdzenie w zeznaniach świadka A. G. (1), który wskazał, że, „jak Z. przeszukiwał mieszkanie to S. był mocno pijany i nic nie reagował, leżał na łóżku cały czas” (k.538), a, gdy świadek później wrócił do mieszkania, to A. S. (1) bił S. B. (1) leżącego na ziemi (k.24). W momencie tego ataku Z. Ś. (1) już tylko niszczył drzwi, lustro i piekarnik, celem najprawdopodobniej wyładowania swojej agresji. Ponadto naoczny świadek – W. G. (1) nie słyszała, ażeby podczas tego całego zdarzenia oskarżeni cokolwiek do siebie mówili (protokół rozprawy z 19.10.2017 r. k. 540, nagranie 00:55:28-00:55:40). Na marginesie należało również zwrócić uwagę, że gdyby oskarżeni zawarli, chociażby dorozumiane porozumienie, co do dokonania rozboju, to Z. Ś. (1) przed ucieczką z mieszkania zawołałby lub przynajmniej poinformował swojego kolegę, że żadnych pieniędzy nie ma i żeby na przykład już stamtąd pójść. W niniejszej sprawie natomiast nic, nawet podobnego nie miało miejsca.

Za tym, iż oskarżony A. S. (1) usiłował dokonać rozboju na S. B. (1) przemawiają, w szczególności zeznania W. i A. G. (1) oraz pokrzywdzonego. Również sam oskarżony A. S. (1) ostatecznie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. W. G. (1) zeznała, że A. S. (1) bił pokrzywdzonego pięściami po twarzy i krzyczał „gdzie są pieniądze”. Podała,

że jak prosiła go, aby przestał, to nie zrobił tego i dalej bił go pięściami po twarzy (k.12-12v). Po całym zdarzeniu, jak wróciła do domu, to pokrzywdzony leżał na podłodze w pokoju, był nieprzytomny i próbowała go ocucić, ale jej się nie udało (k. 12v-13). Przed sądem świadek zeznała, że A. S. (1) zadawał S. B. (1) kilkanaście ciosów w twarz i krzyczał „dawaj pieniądze” (k. 538v). A. G. (1) potwierdził, że widział, jak S. leżał na ziemi, a A. uderzał pięściami w jego twarz. Pokrzywdzony nie bronił się i po prostu leżał na plecach. Słyszał, jak oskarżony, w momencie kiedy uderzał, krzyczał „oddaj resztę pieniędzy (...)” (k.24). Świadek wskazał również, że oskarżony oddał paręnaście ciosów pięściami (k. 537v). Ostatecznie sam pokrzywdzony, mimo poważnych problemów z prawidłowym odtworzeniem zdarzeń z dnia 08 lutego 2017 roku, zeznał, że w pewnym momencie poczuł silne uderzenie w głowę i zobaczył A. S. (1), który siada na nim i zaczyna uderzać pięściami po głowie (k.37v-36), potwierdzając tym samym wersję przedstawioną przez ww. świadków. S. B. (1) nie pamiętał, co się później działo, a o wszystkim dowiedział się od A. G. (1). Ponadto S. B. (1) zeznał, że w trakcie pobicia i po nim nie utracił żadnych pieniędzy, ponieważ już ich nie miał (k.51v).

Na sprawstwo oskarżonego A. S. (1) wskazują również częściowo wyjaśnienia Z. Ś. (1), w których w zakresie usiłowania rozboju wskazuje na sprawstwo wyłącznie swojego kolegi. Należy zauważyć, że zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego wyjaśnienia oskarżonego (podobnie jak współoskarżonego) mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych, jednakże wymagają one od Sądu ostrożnej oceny z jednoczesnym rozważeniem, czy istnieją dowody potwierdzające je bezpośrednio lub chociażby pośrednio, a nadto czy są logiczne i nie wykazują chwiejności (zob. wyrok SN z 06.02.1970 r., IV KR 249/69, OSNKW z 4-5/70, poz. 46). Relację oskarżonego Z. Ś. (1) sąd ocenił jako w pełni wiarygodny dowód w sprawie, gdyż znalazła ona potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności zeznaniach świadków – A. i W. G. (1) oraz pokrzywdzonego S. B. (1), którzy zgodnie potwierdzili, że pieniędzy od S. B. (1) domagał się tylko A. S. (1) i nie wiadomo, gdzie w tym czasie był Z. Ś. (1) (jedynie A. G. (1) wskazywał, że biegał po mieszkaniu i kopał w drzwi). Wiarygodność jego wersji wydarzeń potwierdza dodatkowo fakt, iż wskazując na oskarżonego A. S. (1) jako atakującego S. B. (1), nie miał on na celu zwolnienia siebie od winy w zakresie czynów, których się dopuścił. Należy zauważyć, że Z. Ś. (1) składał wyjaśnienia, którymi obciążał zarówno oskarżonego A. S. (1), jak i samego siebie. Należało, więc uznać, iż dokonać rozboju zamierzał wyłącznie A. S..

Co prawda Z. Ś. (1) przesłuchiwany w dniu 23 czerwca 2017 roku uznał swoją winę w zakresie wszystkich zarzuconych mu czynów (również usiłowania dokonania rozboju), to w ocenie sądu stanowiło to wyłącznie chęć skorzystania przez niego z instytucji dobrowolnego poddania się karze i w żadnym razie nie winno być brane pod uwagę.

Sąd odmówił natomiast przyznania waloru wiarygodności Z. Ś. (1) w zakresie tego, iż podszedł on do A. S. (1), gdy ten bił S. B. (1), próbował go odciągnąć i prosił, aby on przestał. Po pierwsze przeczą temu relacje naocznych świadków, którzy konsekwentnie utrzymywali, iż Z. Ś. (1) w tym momencie nie było przy oskarżonym A. S. (1), a ponadto S. B. (1) „kojarzył” wyłącznie obecność A. S. podczas ataku. Niewątpliwie Z. Ś. (1), z uwagi na to, że biegał po mieszkaniu, widział, jak A. S. (1) bije pokrzywdzonego S. B. (1) i chcąc zawalczyć o łagodny wymiar kary co do pozostałych zarzuconych mu czynów, złożył takiej treści wyjaśnienia.

Zgodnie z przyjętym w orzecznictwie poglądem sformułowanie „używa przemocy wobec osoby” interpretować należy szeroko, w sposób pozwalający przyjąć, że użyciem przemocy jest już naruszenie nietykalności cielesnej, odpowiednio ukierunkowane i stanowiące sposób objęcia przez sprawcę władztwa nad rzeczą, charakteryzujące się wyższym od minimalnego stopniem intensywności i dolegliwości wobec pokrzywdzonego. Z powyższego wynika, że przemoc w rozumieniu art. 280 § 1 kk musi być bezpośrednio nakierowana na osobę pokrzywdzonego, a polegać może na takim wykorzystaniu przez sprawcę przewagi, które przejawiać się będzie w okazywaniu fizycznej agresji poprzez uderzanie, bicie, kopanie, szarpanie, przyduszanie, przytrzymywanie, etc. Istotnym z kolei jest, aby stosowana przemoc ściśle wiązała się z zamiarem zaboru danej rzeczy, tj. zabór ten umożliwia lub w znacznym stopniu ułatwiała, a zatem była na niego ukierunkowana. Podkreślić należy, iż musi ona także przekroczyć określony próg intensywności (zob. np. wyrok SA w Katowicach z dnia 23.10.2003 r., II Aka 292/03, Prok i Pr. 2004, nr 7-8, poz 31, za A. Zoll [red.] Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k. Wydanie II, Warszawa 2006, opubl. LEX). Nie było, więc wątpliwości, iż A. S. (1) użył przemocy, o której mowa w art. 280 § 1 kk wobec S. B. (1), albowiem oddał kilkanaście ciosów pięścią w twarz pokrzywdzonego powodując u niego poważne obrażenia. Ich skalę obrazuje protokół oględzin pokrzywdzonego wraz z materiałem poglądowym (k. 39-45), a nadto z opinii sądowno – lekarskiej (k. 238) wynika,

iż doznał on złamania kości nosa oraz złamania żeber V-VII po stronie prawej z towarzyszącymi stłuczeniami tkanek miękkich, które to stanowią naruszenie czynności narządu ciała na czas przekraczający 7 dni. Ponadto podczas ataku wykrzykiwał w kierunku pokrzywdzonego, aby ten oddał pieniądze, a więc działał z zamiarem dokonania kradzieży. Jednakże z uwagi na fakt, iż S. B. (1) był nieprzytomny, a ponadto wszystkie pieniądze, które posiadał oskarżeni ukradli już wcześniej, to A. S. (1) można przypisać wyłącznie usiłowanie dokonania rozboju.

Wina oskarżonego A. S. (1) w zakresie czynów zarzuconych mu w punkcie II. i III. aktu oskarżenia wprost wynikała z zeznań pokrzywdzonych – W. i A. G. (1), uzupełnionych o pozostałe dowody, w szczególności w postaci dokumentacji medycznej i opinii sądowno – lekarskich.

Zeznania pokrzywdzonych dały przejrzysty ogląd na bieg wydarzeń i dzięki nim, pomimo drobnych rozbieżności, udało się ustalić rzeczywisty stan faktyczny. W. G. (1) zeznała, że A. S. (1) zaatakował ją, gdy krzyknęła, że zadzwoni na policję, a wcześniej na jej wezwania nie reagował. Uderzył ją wtedy płaską ręką w twarz. W tym momencie wszedł jej mąż, który stanął w jej obronie, ale oskarżony go nie posłuchał i wypchnął ją na podwórko. Po tym się przewróciła, mąż chciał jej pomóc, ale A. kopnął go i ten upadł. A. S. (1) doskoczył do niej i kopnął ją w brzuch. Zaczęła się zasłaniać i wtedy kopnął ją jeszcze w twarz. Jak zaczęła krzyczeć, to oskarżony wpychał jej do buzi śnieg. Podała, że jak już ją zostawił, to poszła do domu i nie wie, co wtedy robił oskarżony (k.12-12v). Przed sądem pokrzywdzona dodała, że jak była bita przez A. S. (1) na zewnątrz, to dosyć mocno kopnął ją kilka razy i wtedy zemdląca. Ponadto, że jej mąż otrzymał 2 – 3 ciosy (k.539). W. G. (1) podała również, że wulgarne słowo skierowane przez oskarżonego w jej kierunku w jej odczuciu oznaczało, iż ma nie wzywać policji. Jednocześnie nie słyszała, aby podobnych słów używał on wobec jej męża (k.538v-539).

Wersja wydarzeń przedstawiona przez A. G. (1) nieco odbiegała od relacji jego żony w zakresie tego, kto jako pierwszy został zaatakowany przez oskarżonego, co w ogóle nie może dziwić, gdyż całe zdarzenie przebiegało bardzo dynamicznie. W ocenie sądu ta drobna rozbieżność nie miała istotnego wpływu na ocenę wiarygodności tych świadków, albowiem obydwójce byli zgodni co do tego, że oskarżony najpierw bił S. B. (1), a potem rzucił się na nich. Ponadto A. G. (1) potwierdził, iż W. G. (1) krzyczała, że wezwie policję. Zeznał również, że A. S. (1) wypchnął jego żonę na zewnątrz, a jak pobiegł za nimi, to zobaczył, że leżała ona na ziemi, a oskarżony kopał ją po całym ciele. Dodał, że po tym ponownie złapali się z oskarżonym za koszule, następnie upadł i był przez A. kopany w twarz i okolice brzucha. A. G. (1) zeznał również, że widział, jak jego żona leży z zamkniętymi oczami, potwierdzając tym samym twierdzenia kobiety, że na chwilę straciła przytomność (k.24-24v).

Sąd uznał, że zeznania W. i A. G. (1) zasługują na przyznanie im waloru wiarygodności. O rzetelności ich twierdzeń świadczy, między innymi to, że nie starali się oni w żaden sposób ubarwiać, czy przerysować wydarzenia, których początkowo byli naocznymi świadkami, a następnie bezpośrednimi uczestnikami. Co więcej przy składaniu zeznań nie kierowali się tym, iż A. S. (1) jest z nimi spokrewniony, i w swoich zeznaniach szczegółowo i przejrzysto opowiadali o tym, czego doświadczyli z jego strony. Fakt, iż pokrzywdzeni podeszli bardzo emocjonalnie do opisywanych przez siebie zdarzeń, które niewątpliwie stanowiły dla nich bolesne i zaskakujące doświadczenie, w ocenie sądu nie może pozbawiać ich przymiotu wiarygodności. Sąd, mając możliwość bezpośredniego kontaktu ze świadkami nie zauważył, by ich zeznania były składane w złej wierze, czy stanowiły przejaw konfabulacji. Stwierdzić należy, iż są one spójne wewnętrznie, jednoznaczne i, co najważniejsze, konsekwentne w opisie zachowania oskarżonego i okoliczności całego zdarzenia. Ponadto, w zakresie doznanych obrażeń, korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci protokołu oględzin ich osób (k.14-18,26-32) oraz sprawozdaniach sądowno – lekarskich wraz z opiniami (k.248,256). W. G. (1) doznała urazu głowy i nosa z podejrzeniem jego pęknięcia, a uszkodzenia te mogły powstać w okolicznościach podanych w wywiadzie i stanowią naruszenie czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni. Natomiast A. G. (1) doznał urazu głowy z raną lewego łuku brwiowego i otarciami prawej strony twarzy, a także stłuczenia prawej strony klatki piersiowej. Mogły one powstać w okolicznościach podanych w wywiadzie i stanowią naruszenie czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni.

Sąd uznał opinie biegłej dr med. M. D. za w pełni wartościowy i wiarygodny dowód w sprawie. Były one niezwykle przydatne w kwestii ustalenia skali obrażeń, których doznali pokrzywdzeni i kwalifikacji prawnej czynów, tj. spowodowania lekkiego uszczerbku na zdrowiu. W ocenie Sądu, charakter i rodzaj obrażeń podanych w opinii,

odpowiadają wersji wydarzeń przedstawionej przez pokrzywdzonych oraz korespondują z danymi zawartymi w dokumentacji medycznej. Ponadto zostały one sporządzone w sposób rzetelny i prawidłowy przez osobę posiadającą niezbędny zasób wiedzy specjalnej, a wnioski w nich zawarte zasługują na przyjęcie ich za zgodne z zaistniałym stanem faktycznym.

Wobec powyższych ustaleń sąd nie miał wątpliwości, iż A. S. (1) użył przemocy polegającej na kopaniu i uderzaniu W. G. (1), czym chciał ją zmusić do tego, aby nie wzywała Policji. Z jej relacji wprost bowiem wynika, że oskarżony skierował na nią atak bezpośrednio po tym, jak zagroziła, że wezwie służby. Oczywistym było również, że oskarżony A. S. (1) kopał i uderzał A. G. (1).

Kierując się, więc regułą zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, w ocenie sądu, zeznania pokrzywdzonych, przy jednoczesnym istnieniu dowodów je potwierdzających, w pełni mogły stanowić podstawę skazania oskarżonego A. S. (1) za przestępstwo z art. 245 kk w zb. z art. 157 § 2 kk i czyn z art. 157 § 2 kk.

Należy w tym miejscu również odnieść się do wyjaśnień samego oskarżonego A. S. (1), który ostatecznie uznał swoją winę w zakresie wszystkich zarzuconych mu w akcie oskarżenia, czynów zabronionych. Sąd uznał za wiarygodne jego wyjaśnienia składane przed sądem, w których wskazał, iż te składane przez niego w postępowaniu przygotowawczym, za wyjątkiem ostatnich, nie są prawdziwe. Oczywiście można by przypuszczać, że A. S. (1) postanowił przyznać się do wszystkiego, jako skruszony przestępca, jednakże w ocenie sądu bezpośredni wpływ na to miał jego ponad czteromiesięczny pobyt w areszcie i chęć skorzystania z dobrowolnego poddania się karze z zaproponowaną nad wyraz łagodną, w stosunku do wagi popełnionych czynów, karą. Za taką oceną przewiał w głównej mierze fakt, iż początkowo konsekwentnie utrzymywał, iż nie miał nic wspólnego ze zdarzeniami z dnia 08 lutego 2017 roku, a następnie, że S. B. (1) uderzył przypadkiem, z A. G. (1) tylko się szarpał, a W. G. (1) niechcący popchnął. W ocenie sądu jego przyznanie się do winy nie miało większego znaczenia wszak okoliczności popełnionych przez niego czynów były oczywiste.

Przenosząc rozważania na oskarżonego Z. Ś. (1), w ocenie sądu, jak już wyżej wspomniano winien on ponosić samodzielną odpowiedzialność za wybicie szyb w drzwiach wewnętrznych, wybicie szybki w piekarniku i rozbicie lustro w mieszkaniu S. B. (1). O jego sprawstwie świadczą w szczególności zeznania świadka A. G. (1), który widział, jak kopał on nogą w drzwi, biegał po domu i zachowywał się jak wariat (k.24). Zniszczenia, których dokonano w mieszkaniu szczegółowo opisał pokrzywdzony S. B. (1) wskazując, iż zostały wybite szyby w drzwiach do pokoju gościnnego i pomiędzy pokojami, uszkodzona kuchenka gazowa poprzez wybite szkło w drzwiczkach i zbite lustro w kuchni, a łączną wysokość poniesionych strat wycenił na kwotę 570 złotych (k.205v). Powyższe korespondowało z protokołem oględzin domu pokrzywdzonego z materiałem poglądowym (k.46-50), z którego wyłania się przejrzysty obraz zniszczeń w mieszkaniu. Powyższym dowodom sąd przyznał walor wiarygodności. Relacja pokrzywdzonego znalazła pełne odzwierciedlenie w dokonanych dzień po zdarzeniu oględzinach, a w szczególności dokumentacji fotograficznej obrazującej stan poszczególnych pomieszczeń. W ocenie sądu, w świetle zgromadzonych dowodów oraz w oparciu o zasady logicznego rozumowania, należało uznać, że Z. Ś. (1) dokonał ww. uszkodzeń.

Sąd odmówił przyznania waloru wiarygodności jego wyjaśnieniom, w zakresie tego, że zniszczył on tylko lustro. Po pierwsze podał on zupełnie nielogiczny, a wręcz absurdalny powód swojego postępowania, jakoby w ten sposób chciał odwrócić uwagę A. S. (1) i skłonić go do zaprzestania ataku. Ponadto A. G. (1) widział, jak oskarżony kopał w drzwi, a ponadto opisując jego zachowanie w tym czasie wskazywał, że biegał on jak opętany, wariat. W ocenie sądu wpływ na takie postępowanie miał niewątpliwie spożyty przez niego wcześniej alkohol. Podobnie, jak oskarżonemu A. S. (1), „włączył” mu się agresor, który w przeciwieństwie do kolegi postanowił przełożyć na wyposażenie domu, a nie ludzi. Jego zachowanie było niewątpliwie irracjonalne i bezsensowne, ale biorąc pod uwagę to, co oskarżony Z. Ś. (1) robił po wyjściu z mieszkania S. B. (1), jako oczywistym jawi się, że podejmował się on tego wieczora wyłącznie bezmyślnych działań, które skutkowały popełnieniem przez niego dwóch kolejnych przestępstw.

Wina i okoliczności popełnienia przez niego czynów z art. 289 § 2 kk i 178a § 1 kk nie budziła najmniejszych wątpliwości. W ocenie sądu oczywistym jawi się, iż czyn zarzucony mu w punkcie II. aktu oskarżenia, mając na względzie ugruntowany pogląd doktryny i judykatury, należało zakwalifikować jako dwa odrębne czyny, bowiem tak

traktuje się zabór pojazdu w celu krótkotrwałego użycia i prowadzenie następnie tego pojazdu w stanie nietrzeźwości (zob. m.in.: M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), Kodeks karny, część szczególna, Tom II, Komentarz do artykułów 222-316, wydawnictwo C.H. Beck, 2017, wyd. 4; M. Dąbrowska – Karda, P. Kardas, (w:) A. Zoll (red.) Kodeks karny. Część szczególna, t. III, 2008 r., s. 385; uchwała SN z 14.09.1972 r., VI KZP 7/72, OSNKW 1972, Nr 11, poz. 170). Należało również uznać, zgodnie z poczynionymi ustaleniami, iż pojazd, którym się poruszał porzucił na poboczu, a nie na drodze we wsi S.. Powyższe wprost wynikało ze sporządzonych w toku oględzin zdjęć (k.105-105v).

O sprawstwie oskarżonego Z. Ś. (1) świadczą przede wszystkim jego wyjaśnienia, w których przyznał się funkcjonariuszom policji do zaboru pojazdu, kierowania nim po uprzednim spożyciu alkoholu, a następnie o porzuceniu go we wsi S., i co najważniejsze zrobił to zanim organy ścigania powzięły informację, że w ogóle takie zdarzenie miało miejsce. Z. Ś. (1) słuchany po raz pierwszy na okoliczność wydarzeń w mieszkaniu S. B. (1) opisał również szczegółowo powód swojej wizyty u mieszkającego we wsi B. J. S., zabranie spod bloku samochodu osobowego marki O. (...), a następnie poruszanie się nim do S., gdzie z uwagi na oblodzoną nawierzchnię stracił panowanie nad pojazdem i wpadł nim do przydrożnego rowu. Podał również, że zatrzymał zbliżających się funkcjonariuszy, którzy odwieźli go do domu A. S. (1) (k.60-60v). Ponadto podczas kolejnego przesłuchania oskarżony sam przyznał, że jechał samochodem po spożyciu alkoholu (k.78).

Z. Ś. (1) był więc nad wyraz szczery przed organami ścigania i od samego początku spójnie, logicznie i dokładnie relacjonował bieg wydarzeń z dnia 08 lutego 2017 roku, jakie miały miejsce po jego wyjściu z mieszkania S. B. (1), wobec czego dano mu wiarę. Jego wyjaśnienia ponadto korespondują ze zgromadzonym w sprawie pozostałym materiałem dowodowym.

Po pierwsze w wyniku jego badania urządzeniem elektronicznym Alkometr A 2.0 otrzymano wyniki: 0,47 mg/dm³ i 0,49 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu, co świadczyło, iż znajdował się on w stanie nietrzeźwości. Biorąc pod uwagę, że został przebadany po upływie kilku godzin od prowadzenia pojazdu, a alkohol spożywał tuż przed tym, prawidłowo przyjęto, iż w momencie kierowania samochodem znajdował się w stanie nie mniejszym niż ten otrzymany podczas pierwszego pomiaru o godzinie 21:23 (0,47 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu).

Natomiast obecność Z. Ś. (1) w B., a także „zniknięcie” samochodu potwierdził właściciel pojazdu – J. S.. Świadek zeznał, że w jego samochodzie marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) były zamarnięte uszczelki, to nie zamykał go, a ponadto, że w stacyjce zostawił kluczyki. Widział, że ten samochód stał i nic się z nim nie działo. Następnie mężczyzna podawał, że w dniu 08 lutego 2017 roku przyszedł do niego chłopak, którym był S. i chciał kupić wódkę. Sprzedał mu tylko dwie paczki papierosów. J. S. dodał, że chłopaka, który do niego przyszedł, widział po raz pierwszy. Następnego dnia około godziny 10:00 – 11:00 przyszedł do niego nieznajomy mężczyzna i powiedział, że jego samochód stoi w S. i, że go przyciągnie, ale do tej pory tego nie zrobił (k.97-99v). Przed sądem pokrzywdzony wskazał, iż w samochodzie zostało uszkodzone radio, którego wartość określili na kwotę 200 złotych, a ponadto zapłacił on 150 złotych za lawetę, którą wynajął celem przetransportowania samochodu z S., wnosząc o naprawienie szkody w łącznej wysokości 350 złotych.

Z okazanej tablicy poglądowej zawierającej wizerunki czterech mężczyzn J. S. wskazał na wizerunek oskarżonego Z. Ś. (1), jako tego, który był u niego w mieszkaniu w dniu 08 lutego 2017 roku i chciał kupić wódkę (k.195-198). Dodał, że jest przekonany, iż to on. Przed sądem natomiast świadek wskazał na oskarżonego A. S. (1) (k.538).

W ocenie sądu za najbardziej miarodajną należało uznać czynność okazania wizerunków, albowiem została przeprowadzona niespełna miesiąc po zdarzeniu, gdy pamięć świadka J. S. była jeszcze świeża.

Przede wszystkim należy mieć na uwadze, że okazanie wizerunków przeprowadzono prawidłowo i w sposób odpowiadający obowiązującym przepisom. Procesowe wymogi poprawności okazania, warunkujące możliwość uznania jego wyników za dowód w sprawie, sprowadzają się do okazywania danej osoby (jej wizerunku) w grupie innych podobnych osób oraz okazywania w grupie łącznie minimum czterech osób. Artykuł 173 § 1 kpk kładzie nacisk na wyłączenie sugestii świadka przy dokonywanej czynności okazania wizerunków. Natomiast §

5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 02 czerwca 2003 r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania (Dz.U. 2003 r., Nr 104, poz. 981), określający zasady doboru osób przybranych do osoby okazywanej, nie wymaga aby były one w identycznym wieku, miały taki sam wzrost, tuszę, ubiór i inne cechy charakterystyczne. W ocenie Sądu wskazane wymogi zostały w niniejszej sprawie spełnione podczas okazania świadkowi wizerunków z tablic poglądowych. Co więcej mając na względzie ugruntowany pogląd doktryny, iż czynność okazania ma charakter jednorazowy (zob. M. Kulicki, V. Kwiatkowska – Wójcikiewicz, L. Stępka, Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo – sądowej, Toruń 2009, s. 269), a więc jako miarodajny materiał dowodowy winny być uwzględniane wyniki właśnie pierwszego okazania, bez względu na formę, w jakiej zostało przeprowadzone, o ile oczywiście nastąpiło z zachowaniem wymogów ustawowych. Zdolność rozpoznania osoby, czy też jej wizerunku wyczerpuje się już przy pierwszym z nimi kontakcie, czyli w trakcie pierwszego okazania. Późniejsze powtarzanie tej czynności jest zatem niecelowe i nie może doprowadzić do ustalenia, że świadek daną osobą rozpoznaje lub nie.

Co więcej nie bez znaczenia jest fakt, iż J. S. od samego początku mężczyznę, który u niego był utożsamiał z S. z S.. Niewątpliwie więc, będąc obecnym na sali rozpraw od samego początku i słysząc, który z oskarżonych to A. S. (1), podczas kolejnego rozpoznania kierował się wyłącznie tym, by wskazać mężczyznę o tym nazwisku.

S. S. (1) potwierdziła wersję męża wskazując, iż jego samochód nie był zamknięty, a ponadto, iż wspominał jej, że drzwi przymarzły. O tym, że zniknął samochód dowiedziała się od jakiegoś chłopca, który do nich przyszedł. Nie widziała go, ale słyszała rozmowę z sąsiedniego pokoju. Kobieta potwierdziła również, że w dniu 08 lutego 2017 roku około godziny 18:00 przychodził do nich ktoś nieznajomy i wydaje jej się, że był to S.. Podała, że wyglądał na pijanego, upadł w ich mieszkaniu. Wskazała, że rozmawiał z jej mężem o alkoholu (k.101v-102v).

Obecność oskarżonego Z. Ś. (1) przy samochodzie J. S. potwierdziła policjantka A. B. (1) jadąca, w patrolu z K. B., na interwencję do mieszkania S. B. (1). Zeznała, że spotkali po drodze Z. Ś. (1) i potwierdziła, że odwieźli go do domu R. S. (matki A. S. (1)) (k.200v-201). Przed sądem świadek podawała, że oskarżony był pobudzony, ciężko było go zrozumieć i cały czas obchodził pojazd. Jego rozmowa nie była dla nich spójna i wiarygodna (k.545v-546). Wersja przedstawiona przez A. B. (1) znalazła odzwierciedlenie w sporządzonej przez nią w dniu zdarzenia notatce urzędowej (k.1), z której wprost wynika, iż spotkanym przez nich mężczyzną był Z. Ś. (1), gdyż funkcjonariusze policji, celem ustalenia jego tożsamości, wylegitymowali go.

Ponadto kluczyk od samochodu marki O. (...), który J. S. rozpoznał i wskazał, iż jest on od jego samochodu, który został mu skradziony (k. 495v), został dobrowolnie wydany przez R. S., która do protokołu zatrzymania podała, że zabrała go od Z. Ś. (1) (k. 361-363).

Biorąc, więc pod uwagę powyższe, w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego Z. Ś. (1), sąd nie miał wątpliwości, iż to on był u J. S. w dniu 08 lutego 2017 roku. Następnie zabrał spod bloku jego samochód osobowy, którym pojechał do S., gdzie stracił nad nim panowanie i wpadł do rowu. Za tym, iż następnie porzucił go w okolicznościach powodujących utratę i uszkodzenie, świadczy, w szczególności sposób, w jaki go pozostawił. Protokół oględzin miejsca jego odnalezienia wraz z materiałem poglądowym (k.103-107) obrazuje, iż porzucił ten samochód na poboczu i nie zamknął go, czym ułatwił do niego dostęp postronnym osobom, o czym świadczą chociażby zeznania Ł. B. (k.166v-167), wskazujące, iż pojazd wyglądał na porzucony i paliło się w nim światło. Co więcej Z. Ś. (1) nie podjął żadnych kroków w kierunku zabezpieczenia samochodu, czy też zwrócenia go właścicielowi.

W niniejszej sprawie dopuszczono również dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów (k.407-413; 416-424) na okoliczność ustalenia stanu poczytalności oskarżonych w chwili zarzucanych im czynów. Biegłe A. B. (2) i M. K., po osobistym badaniu oskarżonych, doszły do jasnych spostrzeżeń. W końcowych wnioskach wskazały, że zarówno u A. S. (1), jak i Z. Ś. (1) nie stwierdzają choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego, istotnego klinicznie organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Wskazały, iż w czasie popełnienia zarzucanych im czynów, o ile je popełnili, mieli oni zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynów i kierowania swoim postępowaniem (nie zachodzą warunki art. 31 § 1 i 2 kk). Ponadto u Z. Ś. (1) biegłe rozpoznały szkodliwe działanie alkoholu, a u A. S. (1)

zespół uzależnienia od alkoholu. Wskazały, iż A. S. (1) winien być zobowiązany do leczenia odwykowego. Powyższe opinie biegłych psychiatrów, jako jasne, wyczerpujące, zawierające stanowcze wnioski, a zarazem wykonane przez osoby posiadające odpowiednie wiadomości specjalistyczne oraz kwalifikacje, stanowiły w ocenie sądu wiarygodny materiał dowodowy w przedmiocie poczytalności i rozwoju umysłowego oskarżonych.

Pozostałe dowody zgromadzone w sprawie nie miały większego znaczenia. Jedynie w zakresie zeznań A. K. (2) (k. 160v-161) i M. R. (1) (k. 163v-164) należy wskazać, iż potwierdzili oni, że podwozili mężczyzn do sklepu do N. w dniu 08 lutego 2017 roku i następnie z powrotem do S.. G. M. (siostra S. B. (1)) natomiast potwierdziła skalę zniszczeń w mieszkaniu brata po dniu 08 lutego 2017 roku (k.354v,546-546v).

Reasumując, w ocenie sądu, zgromadzony materiał dowodowy jest jasny i szczegółowa analiza uzupełniających się dowodów pozwoliła na dokonanie wyżej opisanych ustaleń faktycznych i uznanie winy oskarżonych.

Wymierzając oskarżonym kary za poszczególne czyny, a następnie kary łączne, sąd miał na uwadze całokształt okoliczności popełnienia czynów, jak też warunki i właściwości osobiste oskarżonych, bacząc, by ich dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze w zakresie oddziaływania jednostkowego, jak i ogólnospołecznego. Ponadto, z uwagi na fakt, iż obydwaj oskarżeni są sprawcami młodocianymi, sąd nie tracił z pola widzenia treści art. 54 § 1 kk, a więc przy wymiarze kary brał pod uwagę jej element wychowawczy.

W pierwszej kolejności należało określić stopień społecznej szkodliwości czynów, których dopuścili się A. S. (1) i Z. Ś. (1) przez przyzmat przesłanek zawartych w art. 115 § 2 kk (w przypadku wykroczenia art. 47 § 6 kw), zgodnie z którymi przy tej ocenie bierze się pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

W ocenie sądu czyn opisany w punkcie I lit. a. sentencji wyroku, którego oskarżeni dopuścili się wspólnie i w porozumieniu, cechował się wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Po pierwsze wzięto pod uwagę, iż Z. Ś. (1) oraz A. S. (1) kierowała wyłącznie chęć wzbogacenia się kosztem S. B. (1). Swoim działaniem godzili w jego dobro chronione, jakim jest własność i posiadanie, a co najważniejsze, z uwagi na jego stan nieprzytomności nie był on w ogóle świadomy tego, iż jest okradany. Przed dokonaniem kradzieży nie powstrzymało ich nawet to, iż pokrzywdzony znajdował się w trudnej sytuacji finansowej i pozbawienie go jakiegokolwiek kwoty pieniędzy byłoby dla niego poważną stratą. Z dezaprobatą spotyka się również to, iż okradli mężczyznę, który najpierw ich ugościł, częstując alkoholem, a wpuszczając ich do swojego mieszkania, niewątpliwie darzył ich zaufaniem. Okoliczności ich postępowania muszą, więc spotkać się z odpowiednią reakcją karną. Dlatego też za współmierną w tym wypadku uznano karę 30 dni aresztu, jako adekwatną do wagi popełnionego przez nich wykroczenia.

Przechodząc dalej, zdaniem sądu, wszystkie pozostałe czyny zabronione, których dopuścił się A. S. (1) cechowały się bardzo wysokim stopniem społecznej szkodliwości.

W przypadku usiłowania rozboju działał on umyślnie z zamiarem dokonania kradzieży, a jedynie stan, w jakim znajdował się pokrzywdzony spowodował, iż zamierzonego celu nie osiągnął. Natomiast kolejne czyny, których dopuścił się A. S. (1) utwierdziły sąd w przekonaniu, iż jest on osobą wielce zdemoralizowaną. Pobił, bowiem W. G. (1), aby ta nie wzywała policji, a A. G. (1) zaatakował tylko dlatego, bo wszedł mu w drogę podczas próby ratowania swojej żony.

Co więcej zachowanie A. S. (1) było agresywne, a w wyniku zadawanych S. B. (1) ciosów, spowodował u niego poważne, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała na czas przekraczający 7 dni, obrażenia. Ponadto sposób i miejsce zadawanych przez niego ciosów wprost świadczyło o tym, że chciał spowodować poważne uszkodzenia na jego ciele i tym samym zmusić do wydania pieniędzy. Sposób jego postępowania spotyka się, więc z dużą dezaprobatą. Dokonując uszczerbku na zdrowiu wszystkich pokrzywdzonych działał on umyślnie, a jego zachowanie było niezwykle brutalne. Istotnym elementem obciążającym był sam charakter tego zajścia, a więc atak na S. B. (1) w jego mieszkaniu, w którym

niewątpliwie miał prawo czuć się bezpiecznie oraz na swoje wujostwo, którzy w ogóle tego się nie spodziewali. Także skutki, jakie te czyny wywołały u pokrzywdzonych, w szczególności S. B. i W. G., zostały poczytane na niekorzyść oskarżonego. Jak wskazano powyżej sprawca działał z zamiarem bezpośrednim. Z uwagi na powyższe okoliczności także jego stopień winy – rozumianej jako personalna zarzucalność czynu – należy ocenić jako wysoki. W realiach niniejszej sprawy nie można doszukać się okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić sprawcę i zmniejszyć jego stopień winy. Powyższe jednoznacznie, więc wskazuje, że było to zdarzenie poważne, cechujące się dużym poziomem bezprawności. Okolicznością obciążającą sprawcę jest także działanie pod wpływem alkoholu. Wobec powyższego zachowanie A. S. (1) winno spotkać się z odpowiednio ukształtowaną reakcją karną. Było ono nacechowane ogromną agresją i nie znajduje jakiegokolwiek usprawiedliwienia. W bardzo krótkim czasie dopuścił się on trzech poważnych przestępstw przeciwko trzem osobom. Pokazał tym, że mimo młodego wieku jest osobą głęboko zdemoralizowaną i, jako koniecznym jawi się jego odizolowanie od społeczeństwa.

Sąd miał również na uwadze właściwości i warunki osobiste oskarżonego A. S. (1), które należy uwzględnić przy wyborze rodzaju i wysokości kary. Do okoliczności łagodzących zaliczył brak wcześniejszej karalności oskarżonego (k. 222) i jego młody wiek (w chwili czynu nie miał ukończonych 19 lat). Co więcej A. S. (1) przeprosił pokrzywdzonych i wyraził skruchę.

Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, ustalenia sądu poczynione w toku postępowania, dyrektywy wymiaru kary oraz wysokość zagrożenia, jakie ustawa przewiduje za zarzucane czyny zabronione, sąd w niniejszej sprawie zdecydował, iż w stosunku oskarżonego adekwatne będą: za czyn z pkt I. lit. b. – kara minimalna 2 lat pozbawienia wolności; za czyn z pkt II. kara 10 miesięcy pozbawienia wolności i za czyn z pkt III. kara 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Z uwagi na orzeczenie trzech kar, sąd orzekł wobec A. S. (1) karę łączną. Przy określaniu jej wymiaru miał na uwadze, że czyny zabronione, których dopuścił się oskarżony godziły, w głównej mierze w to samo dobro prawnie chronione, ponadto zostały popełnione niemalże jeden po drugim, w bardzo krótkim przedziale czasu. Przy określaniu wymiaru kary łącznej istotne znaczenie odgrywa przepis art. 86 § 1 kk, który przewiduje minimum i maksimum jej wymiaru. Może być ona wymierzona w granicach od najsurowszej orzeczonej kary (system absorpcji) do sumy orzeczonych kar (system kumulacji). Funkcjonuje również system pośredni, tzw. asperacji (zaostrenia). Sąd miał na uwadze pogląd doktryny i judykatury, że niezależnie od możliwości zastosowania przy wymiarze kary łącznej zasady pełnej absorpcji, asperacji, jak i zasady pełnej kumulacji, oparcie wymiaru kary na zasadzie absorpcji lub kumulacji traktować należy, jako rozwiązanie skrajne, stosowane wyjątkowo i wymagające szczególnego uzasadnienia. Natomiast priorytetową zasadą wymiaru kary łącznej powinna być zasada asperacji (zob. A. Marek: Komentarz, Kodeks karny, Warszawa 2004 r., s. 293; wyrok SN z 2 grudnia 1975 r., RW 628/75, OSNKW 1976/2/33, wyrok SA w Katowicach z 13 listopada 2003 r., II AKA 339/03, LEX nr 183336). Realia niniejszej sprawy i analiza całokształtu okoliczności podmiotowych i przedmiotowych wskazują na zasadność zaostrenia najsurowszej z wymierzonych oskarżonemu kar, a więc skorzystania z zasady asperacji. Sąd, zatem wymierzył oskarżonemu karę łączną 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Zdaniem sądu zachowanie A. S. (1) wprost wskazuje na to, iż winien on zostać odizolowany od społeczeństwa i jedynie pobyt w zakładzie karnym wpłynie pozytywnie na poprawę jego postępowania. Orzeczona kara nie tylko spełni swoje cele wychowawcze wobec oskarżonego, ale przede wszystkim zapobiegnie jego powrotowi do przestępstwa, ale i będzie karą słuszną w odczuciu społecznym. W ocenie sądu łagodniejsza kara mogłaby podzielać na oskarżonego jedynie demoralizująco i rozzuchwalająco, utwierdzając go w poczuciu swoistej „bezkarności” i w przekonaniu o pełnej tolerancji ze strony wymiaru sprawiedliwości wobec jego kolejnych naruszeń prawa.

Na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności, sąd zaliczył oskarżonemu A. S. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 9 lutego 2017 roku do 10 lipca 2017 roku, przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Odnosząc się następnie do czynów zabronionych, których dopuścił się oskarżony Z. Ś. (1), w ocenie sądu, ich stopień społecznej szkodliwości był dość wysoki. Charakter i okoliczności czynów, których się dopuścił, świadczą o tym, iż stanowiły one nieprzemysłane wybryki, do których popełnienia „zapalnikiem” był spożyty przez niego wcześniej alkohol. Wprost przesądza o tym chociażby jego zachowanie w mieszkaniu S. B. (1), kiedy to bez jakiegokolwiek celu niszczył jego wyposażenie. Zaprezentowany przez niego akt wandalizmu spotyka się z dużą dezaprobatą, gdyż na takie postępowanie nie ma jakiegokolwiek usprawiedliwienia. Z. Ś. (1) kierowała wyłącznie chęć zniszczenia cudzego mienia, a jego postępowania nie można tłumaczyć niczym innym, niż tylko bezrefleksyjną wolą naruszenia porządku prawnego. Ponadto oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim oraz miał pełną świadomość swojego bezprawnego postępowania. O społecznej szkodliwości danego czynu decyduje również wartość szkód, których dokonał oskarżony w mieszkaniu S. B. (1). Wobec powyższego, sąd uznał, iż adekwatną do wagi popełnionego czynu będzie kara 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Okoliczności i charakter kolejnego czynu, którego dopuścił się Z. Ś. (1) przemawia za uznaniem, iż oskarżony jest osobą nie zważającą na konsekwencje swojego bezprawnego postępowania. Nie bacząc, bowiem, iż samochód marki O. (...) stanowi czyjąś własność, wziął go sobie, aby, jak tłumaczył, sobie pojeździć. Oskarżony, więc bez zastanowienia postanowił naruszyć istotne dobro prawnie chronione, jakim jest własność i posiadanie. Co więcej porzucając następnie pojazd we wsi S., Z. Ś. (1) wykazał się bezmyślnością i brakiem wyobraźni. Okolicznością obciążającą był niewątpliwie fakt, iż znajdował się on w stanie nietrzeźwości. Na pewno takie postępowanie zasługuje na karę i zdaniem sądu adekwatną w tym zakresie była kara 6 miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 289 § 4 kk karę grzywny, która to niewątpliwie wpłynie pozytywnie na jego przyszłe zachowanie i będzie stanowiła dla niego dodatkową dolegliwość. Utwierdzi, więc go, że popełnianie przestępstw nie popłaca i ciągnie za sobą konkretne dolegliwości. Sąd uznał, iż współmierną do wagi popełnionych przez niego czynów będzie kara grzywny w wysokości 350 stawek dziennych, a mając na względzie jego sytuację materialną wysokość jednej stawki określił na kwotę 10 złotych, uznając, iż jest ona adekwatna do jego możliwości płatniczych.

Oceniając natomiast stopień społecznej szkodliwości czynu z art. 178a § 1 kk sąd miał na względzie sposób i okoliczności jego popełnienia, w szczególności wysokość stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu i poruszanie się po ogólnodostępnych, nie zamkniętych dla ruchu publicznego drogach. Z. Ś. (1) będąc w stanie nietrzeźwości nie mniejszym niż 0,47 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu (prawie 1 o/00 alkoholu we krwi) miał ograniczone zdolności w poruszaniu się i postrzeganiu rzeczywistości, gdyż jak mówi uchwała pełnego składu Izby Karnej SN z dnia 28 lutego 1975 roku (V KZP 2/74, LEX OMEGA (...)), już przy stężeniu 0,5 promila alkoholu we krwi występuje upośledzenie zdolności do prowadzenia pojazdów. Za tym, iż jego umiejętności w sprawnym poruszaniu się były ograniczone przemawia również fakt, iż po przejechaniu zaledwie 1 kilometra stracił panowanie nad pojazdem i wpadł nim do rowu. Co więcej, jeżeli chodzi o sposób i okoliczności popełnienia czynu to należy zauważyć, że oskarżonym nie kierowały nadzwyczajne okoliczności, a swój czyn popełnił bez żadnego racjonalnego usprawiedliwienia. Ponadto wyniki badania i zadeklarowana przez oskarżonego ilość wypitego alkoholu świadczy o tym, że wiedział, iż jest nietrzeźwy. Na pewno zwiększa to ładunek społecznej szkodliwości.

Z. Ś. (1) zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym jest zdrowym mężczyzną, co świadczy o tym, że mógł postąpić zgodnie z obowiązującym prawem, a mimo to zdecydował się na zabór pojazdu, a następnie jazdę nim w stanie nietrzeźwości. Takie zachowanie zasługuje na potępienie, gdyż nie można tłumaczyć go niczym innym, poza bezrefleksyjną wolą naruszenia porządku prawnego. T. należy odnieść do motywacji i postaci zamiaru oskarżonego. Jeżeli chodzi o stopień winy, to trzeba wskazać, że wina, w rozumieniu art. 1 § 3 kk sprowadza się (w dużym uproszczeniu) do możliwości postawienia zarzutu konkretnej osobie, że w konkretnych okolicznościach nie daje posłuchu normie prawnej. W realiach niniejszej sprawy nie można doszukać się żadnych okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić sprawcę i zmniejszyć jego stopień winy. Powyższe wpłynęło obciążająco na wymiar kary. W ocenie sądu za jazdę w stanie nietrzeźwości Z. Ś. (1) należało wymierzyć karę 5 miesięcy pozbawienia wolności.

Właściwości i warunki osobiste oskarżonego Z. Ś. (1), które wzięto pod uwagę przy wymiarze kary, sąd zaliczył do okoliczności łagodzących. Po pierwsze w chwili czynu nie miał on ukończonych 19 lat, a jego obecna postawa

(podjęcie zatrudnienia k.535-536) świadczy o tym, iż zamierza on zmienić swoje zachowanie i postępować zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym. Na korzyść oskarżonego poczytano również fakt, iż o zaborze pojazdu, a następnie prowadzeniu go po uprzednim spożyciu alkoholu sam opowiedział policjantom. Z. Ś. (1) wyraził także żal i skruchę oraz przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

Z uwagi na orzeczenie trzech kar, sąd orzekł wobec Z. Ś. (1) karę łączną, a przy określaniu jej wymiaru miał na uwadze, że czyny zabronione, których dopuścił się oskarżony zostały popełnione w bardzo krótkim przedziale czasu. Całokształt okoliczności podmiotowych i przedmiotowych wskazuje na zasadność skorzystania z zasady asperacji, jednakże wymierzając karę zbliżoną do wymiaru kary po ich skumulowaniu. Sąd zatem wymierzył oskarżonemu Z. Ś. (1) karę łączną 1 roku pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu nie tylko spełni ona swoje cele wychowawcze wobec oskarżonego, ale przede wszystkim zapobiegnie jego powrotowi do przestępstwa, ale i będzie karą słuszną w odczuciu społecznym.

Nadto, w głównej mierze z uwagi na sposób i okoliczności czynów, których dopuścił się oskarżony Z. Ś. (1), sąd uznał, że w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki do zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności i zdecydował o zawieszeniu orzeczonej wobec niego kary łącznej na okres prób wynoszący 2 lata. Wymierzona kara mieści się, bowiem w granicach określonych w art. 69 § 1 kk, a ponadto - zdaniem sądu – będzie to wystarczające do osiągnięcia wobec oskarżonego celów, jakie kara ma do spełnienia. Należy zauważyć, że dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności stosuje się w stosunku do osób, co, do których istnieje tzw. pozytywna prognoza kryminologiczno – społeczna, wyrażająca się w przekonaniu, że mimo niewykonania kary zostaną osiągnięte jej cele, a w szczególności, iż sprawca nie powróci ponownie na drogę przestępstwa (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi, z dnia 24 stycznia 2002 r., sygn. II AKa 267/01, Prok. i Pr. 2004/4/18). W danej sprawie sąd uznał, że wobec oskarżonego Z. Ś. (1) zachodzi taka pozytywna prognoza i zasługuje na danie mu szansy na poprawę postępowania. Mając na względzie jego dotychczasowy sposób życia zdecydował wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesić na okres próby wynoszący 2 lata. Ponadto z uwagi na fakt, iż oskarżony jest sprawcą młodocianym sąd, stosownie do dyspozycji art. 73 § 2 kk oddał go pod dozór kuratora, który w danym przypadku jest obowiązkowy. Sąd jest przekonany, że dozór kuratora wpłynie pozytywnie na przebieg okresu próby. Biorąc również pod uwagę, iż na zachowanie Z. Ś. (1) w dniu 08 lutego 2017 roku miał niewątpliwie spożyty przez niego w nadmiarze alkohol, sąd uznał, iż należało go zobowiązać w okresie próby do powstrzymywania się od jego nadużywania.

Przechodząc do zaliczenia okresu rzeczywistego pozbawienia wolności na poczet orzeczonych kar należało wskazać, iż kolejność tego zaliczenia w przypadku Z. Ś. (1) nie była przypadkowa. Stanowiła, bowiem konsekwentną realizację stworzonego przez ustawodawcę katalogu kar zasadniczych przyjmującego za kryterium podziału stopień dolegliwości kary zasądzonej dla sprawcy. Doktryna i judykatura stoi na stanowisku, iż w pierwszej kolejności zaliczenie podlega na poczet kary efektywnie wykonywanej (zob. m.in. postanowienie SA w Rzeszowie z 12.02.2013 r., II AKz 20/13, Legalis 1023880; wyrok SA w Katowicach z 22.07.2010 r., II AKa 212/10, Legalis 284902; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, Kodeks karny, komentarz, Warszawa 1971, s. 239-241). W sytuacji, z którą mamy do czynienia w niniejszej sprawie, a więc wymierzenie obydwu kar przewidzianych do wykonania (kara aresztu i grzywna), zasadą jest, że zaliczenie w pierwszej kolejności następuje na poczet kary bardziej dolegliwej dla skazanego. Na gruncie kodeksu karnego ugruntowany jest pogląd, że okres rzeczywistego pozbawienia wolności zalicza się przede wszystkim na poczet bezwzględnie pozbawienia wolności, a ewentualną nadwyżkę na poczet kumulatywnie orzeczonej kary grzywny (zob. m.in. wyrok SN z 18.01.1993 r, III KRN 158/92, Legalis 27940; M. Królikowski, R. Zawłocki Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 32–116. T. II, Wyd. 3. Warszawa 2015; R.A. Stefański (red.), Kodeks karny. Komentarz. Wyd. 3, Warszawa 2017; V. Konarska – Wrzosek, Dyrektywy wyboru kary, s. 61-62). Uznając zatem, iż znajdująca się w kodeksie wykroczeń kara aresztu jest odpowiednikiem kary pozbawienia wolności z kodeksu karnego, sąd w pierwszej kolejności zaliczył Z. Ś. (4) okres rzeczywistego pozbawienia wolności na poczet aresztu, a pozostałą jego część na orzeczoną karę grzywny (pkt XII. I XIII. wyroku).

Na przyszłe zachowanie oskarżonego Z. Ś. (1), w ocenie sądu, wpłynie także orzeczone wobec niego obligatoryjny, w przypadku skazania za jazdę w stanie nietrzeźwości, środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów

mechanicznych na minimalny okres trzech lat. Jest on, bowiem, jednym z najbardziej dotkliwych elementów kary wymierzonej wobec sprawców tego typu przestępstw. Z jednej strony spełnia funkcję prewencyjną, a jednocześnie jest skutecznym środkiem wychowawczym i zapobiegawczym pozwalającym na wdrożenie kierowcy do przestrzegania obowiązujących go zasad ruchu drogowego. R. legis omawianego środka karnego stanowi wyeliminowanie z ruchu drogowego jego nietrzeźwych uczestników, a tym samym zabezpieczenie innych przed realnym niebezpieczeństwem stwarzanym przez niesubordynowanych kierowców. Taki cel zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wskazany został już w uchwale Sądu Najwyższego z 28.02.1975 r. (V KZP 2/74, OSNKW 1975, z. 34, poz.39) i zyskał akceptację w piśmiennictwie (zob. glosy R. Stefańskiego do wyroku SN z 10.06.1991 r., II KRN 57/91, PS 1994, nr 3, s.83-91 oraz do wyroku SN z 06.07.2006 r., IV KK 146/06, OSP 2007, nr 2, s.110-111) oraz wśród komentatorów (M. Szewczyk [w:] A. Zoll red., Kodeks karny, część ogólna, komentarz, Zakamycze 2004, t. I, s.697; A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2007, s.115). Orzeka się go w wymiarze od trzech lat (art. 42 § 2 k.k.) do lat piętnastu (art. 43 § 1 k.k.). Przesłanką stosowania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych jest zagrożenie, które mogłoby w przyszłości spowodować prowadzenie pojazdu mechanicznego przez daną osobę. Zakres, a także czas trwania tego środka karnego zależy od stopnia zagrożenia, jakie może stwarzać powrót sprawcy do ruchu, ten zaś oceniać należy na podstawie okoliczności rozpatrywanej sprawy, sposobu prowadzenia pojazdu mechanicznego, a także rodzaju i wagi naruszonych zasad bezpieczeństwa oraz innych okoliczności wskazujących na stosunek sprawcy do obowiązujących przepisów prawa. Mają tu również znaczenie cechy osobowości sprawcy, częstotliwość nadużywania alkoholu, doświadczenie w prowadzeniu pojazdów mechanicznych itp. Należy jednak pamiętać, że decydującym będzie to, że im większe jest spodziewane zagrożenie tym dłuższy winien być okres obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Sens zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych polega, bowiem na tym, by osoby nie przestrzegające zasad bezpieczeństwa, zagrażające bezpieczeństwu ruchu czy to z braku wyobraźni czy z braku poczucia odpowiedzialności – z ruchu tego wyłączyć. Jest to najskuteczniejszy sposób wzmożenia bezpieczeństwa na drogach, zmuszenia naruszających zasady bezpieczeństwa do ich przestrzegania w przyszłości, przekonania wszystkich uczestników ruchu o potrzebie bezwzględного podporządkowania się ustanowionym zasadom ruchu (zob. wyrok SN z 24.04.1982 r., V KRN 106/82, OSNPG 1982/8/108). Biorąc pod uwagę wyżej wymienione przesłanki, sąd uznał, iż w niniejszym przypadku celowym będzie określenie czasu trwania tego środka karnego na minimalny okres 3 lat. Ponadto, w odniesieniu do Z. Ś. (1) sąd nie znalazł żadnych podstaw, aby wyłączyć spod obowiązywania zakazu określone kategorie pojazdów i orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Jednocześnie sąd był zobligowany orzec od oskarżonego, na mocy art. 43a § 2 kk, świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, decydując się na minimalną jego wysokość w kwocie 5.000 złotych. Sąd ma świadomość tego, że jest to znaczna kwota, jednakże w przypadku czynu zabronionego, którego dopuścił się oskarżony Z. Ś. (1) jego zasądzenie jest obligatoryjne. Tak znaczna dolegliwość finansowa, w ocenie sądu, będzie również skutecznym środkiem oddziałującym na oskarżonego zapobiegawczo i wpływającym pozytywnie na jego stosunek do obowiązującego porządku prawnego.

Ponadto, stosownie do dyspozycji art. 46 § 1 kk, sąd zasądził od oskarżonego Z. Ś. (1) na rzecz pokrzywdzonego J. S. kwotę 350 złotych tytułem obowiązku naprawienia szkody całości za czyn przypisany w pkt VII lit. a sentencji wyroku. Sąd nie miał wątpliwości, że poniesiona szkoda (koszty wynajęcia lawety i zepsute radio) powstała bezpośrednio wskutek dokonanej przez Z. Ś. (1) przestępstwa i powinno go się zobowiązać do jej naprawienia.

Na marginesie należy również zwrócić uwagę, iż sąd uznał, że jakkolwiek roszczenie S. B. (1) jest uzasadnione, to w niniejszej sprawie brak jest możliwości orzeczenia na jego rzecz środka kompensacyjnego wskazanego w art. 46 kk, tak w postaci odszkodowania, jak i nawiazki. Podstawowa zasada odpowiedzialności deliktowej zawarta jest w art. 415 kc, zgodnie z nią „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”. Oczywiście, jak wcześniej wspomniano, w razie śmierci pokrzywdzonego jego prawa przechodzą na tzw. strony zastępcze, czyli osoby wstępujące w prawa pokrzywdzonego, to należy podkreślić, iż unormowaniu zawartemu w art. 52 § 1 kpk przypisuje się wyłącznie procesowy charakter. Strony zastępcze działają na podstawie tego przepisu w imieniu własnym, a sukcesja uprawnień karnoprosesowych nie jest tożsama z sukcesją w obszarze prawa cywilnego i nie obejmuje roszczeń materialnoprawnych. Unormowanie powyższe nie zmienia faktu, że beneficjentem obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę może być wyłącznie pokrzywdzony, tj. osoba, która doznała szkody bądź

krzywdy. Jakkolwiek zamiast obowiązku określonego w art. 46 § 1 Sąd może orzec na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w celu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, nie jest możliwe orzeczenie zadośćuczynienia na rzecz spadkobierców. Przesądza o tym art. 445 § 3 kc, w myśl którego roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo (żądanie naprawienia szkody) zostało wytoczone (zgłoszone) za życia poszkodowanego (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 27 maja 2002 r., II AKa 126/02, Prok. i Pr.-wkł. 2003, nr 2, poz. 16; Iwański Mikołaj, Jakubowski Michał, Szewczyk Maria; w Wróbel Włodzimierz (red.), Zoll Andrzej (red.), Barczak-Oplustil Agnieszka, Bielski Marek, Bogdan Grzegorz, Ćwiąkalski Zbigniew, Dąbrowska-Kardas Małgorzata, Górowski Wojciech, Iwański Mikołaj, Jakubowski Michał, Jodłowski Jan, Kardas Piotr, Majewski Jarosław, Małecki Mikołaj, Plich Agnieszka, Pyrcak-Górowska Małgorzata, Raglewski Janusz, Szewczyk Maria, Tarapata Szymon, Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1-52. WK, 2016). Kodeks cywilny podobnej regulacji nie przewiduje w wypadku szkody, a to z tego względu, że roszczenie o odszkodowanie (nie zadośćuczynienie) zgodnie z treścią art. 922 kc nie wchodzi w skład spadku, bowiem wchodzi do niego prawa i obowiązki majątkowe zmarłego.

Podsumowując, środek kompensacyjny wskazany w art. 46 § 1 kk może być orzeczony wyłącznie wprost na rzecz pokrzywdzonego, nie zaś jego spadkobierców, a więc w niniejszej sprawie ze względu na śmierć S. B. (1) brak jest beneficjenta. W art. 46 § 1 kk nie została wprowadzona szersza możliwość realizacji roszczeń wynikających z przestępstwa, niż wynika to z prawa cywilnego. Osoby najbliższe, wykonując prawa zmarłego pokrzywdzonego, mogą zatem po uprawomocnieniu się wyroku w przedmiotowej sprawie, dochodzić swoich roszczeń wobec oskarżonych na drodze postępowania cywilnego.

O kosztach obrony z urzędu oskarżonych orzeczono na mocy § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 3 i § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz.U. z 2016r., poz. 1714) z uwzględnieniem należnych kwot z tytułu stawki podatku od towarów i usług.

Ze względów słuszności, sąd, na mocy art. 624 § 1 kpk, zdecydował o zwolnieniu oskarżonych w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, z uwagi, iż ich uiszczenie byłoby dla nich zbyt uciążliwe ze względu na ich sytuację osobistą.